

PB

1988

5

PORADNIK

BIBLIOTEKARZA



86



MIESIĘCZNIK STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Zbiory muzyczne w bibliotekach publicznych
- System obsługi i czytelnictwa osób chorych i niepełnosprawnych w Łodzi
- Co dalej z przysposobieniem czytelniczym

TREŚĆ

Zofia Bogdanowicz	3	ZBIORY MUZYCZNE W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH
Elżbieta Pawlicka	7	SYSTEM OBSŁUGI I CZYTELNICTWA OSÓB CHORYCH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH W ŁÓDZI
Lucja Błońska Hanna Szabelska	11	OPINIA NAUCZYCIELI BIBLIOTEKARZY O PROGRAMIE PRZYSPOSOBIENIA CZYTELNICZEGO I INFORMACYJNEGO W SZKOLE PODSTAWOWEJ (raport z badań)
Irena Borecka	15	KSIĘGOZBIORY PRYWATNE NAUCZYCIELI W MAŁYCH MIASTACH
Józef Szocki	18	KOŁO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI JAKO FORMA WYCHOWANIA
Stanisława Niedziela	20	WITAJCIE W NASZEJ BAJCE — lekcja biblioteczna
Maria Szczerbińska-Kosiel	21	POSZUKIWANIE MATERIAŁÓW O OCHRONIE PRZYRODY — lekcja biblioteczna
Zofia Kubiak	22	ABC JĘZYKA. Zgaduj zgadula w klasie VII
Kazimiera Atamańczuk	23	BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA W ELBLĄGU — funkcje wobec młodzieży
Maria Mikulska	24	Z ŻAŁOBNEJ KARTY — SYLWESTER PUCHALSKI
Andrzej Kempa	25	Z PRAC WYDAWNICZYCH OKRĘGU KIELECKIEGO SBP
Stanisław Kondek	26	BIBLIOTEKARSKIE LEKTURY
Józef Tadeusz Czosnyka	28	MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W TURKU ORGANIZATOREM KONKURSU GRAFICZNEGO NA EKSLIBRISY
Maurycy Malkontent	30	KAŻDY SOBIE RZEPKĘ SKROBIE

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77
00-590 Warszawa tel. 20-42-85.

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska, **KOLEGIUM DORADCZE:**
Małgorzata Broll, Jan Burakowski, Jadwiga Chlopecka, Marcin Drzewiecki,
Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Józef Lewicki (przewodniczący),
Danuta Przemieniecka,
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Cena zł 100,—. **Prenumerata kwartalna** 300,— zł. Podpisano do druku i druk
ukończono w maju 1988 r. **Nakład** 23 000 egz. **Ark. druk.** 2.00, **ark. wyd.** 3.00.
Papier ilustr. V kl., 70 g.

Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0501. z 1988 r.

F-4

KORESPONDENCI TERENOWI: CHEŁM — Irena Muda — Woj. Bibl. Publ., plac Tysiąclecia 3,
tel. 520-61, GORZÓW WIELKOPOLSKI — Lucyna Kotecka — Woj. Bibl. Publ., ul. Łokietka
17, tel. 239-47, OPOLE — Janina Kościół — Filia nr 4 Woj. Bibl. Publ., plac Hanki Sawickiej,
tel. 458-30, TARNÓW — Zofia Rogowska — Woj. Bibl. Publ., ul. Staszica 6, tel. 22-20-83.



PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

Maj 1988

Zbiory muzyczne w bibliotekach publicznych

ZOFIA BOGDANOWICZ

W ostatnim czasie zwiększyło się zainteresowanie udostępnianiem muzykaliów — zarówno literatury muzycznej, jak i zbiorów fonograficznych.

Poniższy artykuł przedstawia aktualne problemy zbiorów muzycznych oraz możliwości perspektywicznego rozwoju ich udostępniania w bibliotekach publicznych. Problematyka ta była przedmiotem rozważań na VII krajowej konferencji bibliotekarzy muzycznych zorganizowanej w Lublinie w dniach 29 VI—1 VII 1987 r. z inicjatywy Sekcji Bibliotek Muzycznych Zarządu Głównego SBP.

Opracowanie opiera się na badaniach ankietowych przeprowadzonych w ośmiu większych publicznych bibliotekach muzycznych w Polsce (Warszawa, Kraków, Szczecin, Częstochowa, Olsztyn, Bydgoszcz, Zielona Góra i Opole).

Artykuł jest przedrukiem z „Biuletynu Informacyjno-Instrukcyjnego” Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie 1987 nr 4.

Zadaniem bibliotek muzycznych jest upowszechnianie muzyki i literatury muzycznej wśród szerokiego ogółu społeczeństwa. Zadania te mogą one spełniać poprzez udostępnianie literatury muzycznej (druków muzycznych, piśmiennictwa muzycznego) oraz nagrań, tj. płyt, kaset i taśm wśród czytelników niezależnie od wieku i zawodu, poziomu wykształcenia, stosownie do ich zainteresowań.

Zakres działalności

bibliotek muzycznych musi być dostosowany do bardzo zróżnicowanych zainteresowań muzycznych ogółu czytelników nieprofesjonalnych, powinien odpowiadać również czytelnikom zajmującym się muzyką profesjonalnie, wobec których biblioteki muzyczne pełnią funkcję uzupełniającą w stosunku do bibliotek muzycznych specjalistycznych na uczelniach, w szkołach muzycznych, ogniskach muzycznych i innych instytucjach muzycznych.

Struktura organizacyjna

bibliotek muzycznych pozwala wyróżnić jednostki organizacyjne gromadzące i udostępniające wyłącznie muzykalia (oddziały, filie), podlegające Działom Zbiorów Specjalnych lub innym działom (Dział Udostępniania, Dział Sztuki i Kartografii) oraz jednostki gromadzące zbiory specjalne, a wśród nich zbiory muzyczne. Występuje różnorodność rozwiązań organizacyjnych w zakresie miejsca muzykaliów w strukturze organizacyjnej poszczególnych bibliotek. W literaturze publicystycznej występują postulaty podjęcia działań, które doprowadziłyby w konsekwencji do ujednolicenia organizacji bibliotek muzycznych w strukturze organizacyjnej bibliotek publicznych. Nie negując celowości i zasadności takiego rozwiązania, które mogłoby być zrealizowane w dalszej perspektywie, w aktualnych warunkach należy dążyć do takiego organizacyjnego usytuowania muzykaliów w strukturze bibliotek, które zabezpieczałoby pewną samodzielność działania oraz

dopływ środków materialnych do jednostek organizacyjnych odpowiednio do potrzeb rozwoju bibliotek muzycznych.

Czytelnicy

bibliotek muzycznych to głównie studenci i uczniowie szkół muzycznych oraz pracownicy instytucji muzycznych, muzycy, pedagodzy. Znacznie mniej liczną grupę stanowią czytelnicy nieprofesjonalnie zajmujący się muzyką. Ich motywem do korzystania z biblioteki są najczęściej poszukiwania materiałów do konkursów, do wykorzystania w zespołach muzycznych, przygotowania imprez, a także dla zaspokojenia własnych zainteresowań.

Ilość czytelników w pięciu ankietowanych bibliotekach muzycznych wahała się od 400 do 1800 osób. Łączna ilość czytelników w tych bibliotekach wynosiła 4129 osób. W czterech badanych bibliotekach wśród czytelników przeważała młodzież ucząca się i studiująca (51%) i pracownicy umysłowi (34%). Znacznie mniejszą grupę tworzyli pracownicy fizyczni (9%), niezatrudnieni (4%) i inne zawody (20%). Pod względem wieku najliczniejszą grupą byli czytelnicy w wieku 20—29 lat (41,30%), następnie powyżej 30 lat (29,60%), 14—19 lat (23,20%) i do 14 lat (5,90%).

Rozwój kultury muzycznej społeczeństwa zależy między innymi od właściwie dobranych form udostępniania muzykaliów. Obecnie stosuje się następujące

formy udostępniania:

wypożyczanie nut, książek, czasopism dotyczących muzyki, płyt i kaset z nagraniami muzycznymi, udostępnianie nut, książek i czasopism muzycznych na miejscu w czytelni oraz przesłuchiwanie muzyki z płyt, kaset i taśm przy pomocy technicznych środków odtwarzania.

Analiza udostępniania w bibliotekach muzycznych wykazała, że skala ich działalności była bardzo zróżnicowana i wahała się od 3000 do 40 000 wypożyczeń i przesłuchań w ciągu roku. Sposób udostępniania w poszczególnych bibliotekach jest także zróżnicowany. W czterech bibliotekach (Zielona Góra, Bydgoszcz, Warszawa, Kraków) udostępnianie odbywa się wyłącznie za pośrednictwem bibliotekarza, w dwu (Opole, Szczecin) czytelnicy mają wolny dostęp do materiałów, a w dwu (Olsztyn, Częstochowa) stosuje się metody pośrednie, polegające na wyborze muzykaliów przez czytelnika przy pomocy bibliotekarza.

Większość bibliotek posiada

alfabetyczne i rzeczowe nut i książek oraz alfabetyczne katalogi płyt, kaset i taśm. W większości bibliotek brak jest katalogów rzeczowych płyt, kaset i taśm. Prowadzone są także różne kartoteki zagadnieniowe (np. poezja śpiewana, muzyka ludowa i in.), osobowe, tytułowe, płyt dla dzieci i in.

We wszystkich bibliotekach występuje udostępnianie nut, książek muzycznych i czasopism, a w większości z nich istnieje możliwość wykonywania kserokopii. Aktualnie w czterech bibliotekach wypożycza się materiały do odtwarzania nagrań muzycznych. W pięciu bibliotekach udostępnia się materiały fonograficzne w formie przesłuchiwania nagrań przy pomocy środków technicznych. Łącznie w pięciu bibliotekach czytelnicy wypożyczyli 76 880 egzemplarzy, a na miejscu wykorzystali 10 066 egzemplarzy muzykaliów.

Udostępnianie zbiorów odbywało się głównie w godzinach popołudniowych oraz uzupełniająco w godzinach przedpołudniowych.

Najczęściej poszukiwanymi muzykalia-
mi były:

- publikacje i nagrania muzyki poważnej i rozrywkowej,
- płyty muzyczne z krajów zachodnich,
- nuty i książki o treści dydaktycznej,
- książki z historii i teorii muzyki,
- płyty z muzyką dawnych kompozytorów.

Jedną z form aktywnego oddziaływania biblioteki na rozwój kultury muzycznej czytelników jest udostępnianie materiałów fonograficznych w formie wypożyczeń lub odtwarzanie ich na miejscu w bibliotece w formie przesłuchań. Wypożyczanie materiałów fonograficznych przy braku dostatecznej ich ilości na rynku krajowym jest z uwagi na zabezpieczenie ich trwałości użytkowej bardzo ryzykowne. Materiały te, użytkowane przez wielu czytelników i odtwarzane na ich własnym sprzęcie, często nie najlepszej jakości, ulegają szybkiemu zużyciu i nie nadają się do dalszego wypożyczania. Bardzo potrzebną formą udostępniania materiałów fonograficznych jest odtwarzanie ich na miejscu w bibliotece i przesłuchiwanie przez czytelnika. Wymaga to jednak zainstalowania kosztownego sprzętu i zaangażowania pracowników do jego obsługi i konserwacji.

W niektórych bibliotekach dokonywane jest przez pracownika lub czytelnika nagrywanie na kasyety i taśmy. Czas nagrywania nie jest ograniczony, a niektóre biblioteki podają jako średni 2 godziny.

muzycznych wymaga stworzenia czytelnikowi odpowiednich warunków, głównie specjalnych pomieszczeń, stanowisk oraz odpowiedniej aparatury do przesłuchiwania nagrań. Czas przesłuchiwania przez czytelnika nie jest ograniczony i — jak podają niektóre ankietywane biblioteki — trwa średnio około 2 godziny.

Udostępnianie zbiorów muzycznych jest odmienne w porównaniu do udostępniania innych zbiorów bibliotecznych, jak książki, czasopisma. Obsługa jednego czytelnika w zakresie wypożyczeń muzykaliów jest znacznie dłuższa w porównaniu z udostępnianiem innych zbiorów z uwagi na specyfikę doboru materiałów. W przypadku wyboru wypożyczanych nut istotny jest m.in. stopień trudności utworu. Jeżeli wypożyczalnia posiada instrument muzyczny (pianino, fortepian lub inny), czytelnik ma możliwość przegrania utworu. W przypadku wypożyczenia płyt i kaset zachodzi konieczność sprawdzenia jakości wypożyczanych i zwracanych materiałów.

W bibliotekach muzycznych prowadzona jest także

działalność popularyzatorska

kultury muzycznej poprzez takie formy jak: organizowanie wystaw, wystawek, przeglądy nowości, wieczory muzyczne i literacko-muzyczne, pogadanki, odczyty, spotkania z kompozytorami i wykonawcami, koncerty, wyświetlanie filmów muzycznych, lekcje biblioteczne, aukcje płyt, gry i zabawy muzyczne oraz wykonywanie ogłoszeń, plakatów, ulotek, tworzenie katalogów muzycznych.

Poziom zasobności bibliotek

muzycznych w zbiory muzykaliów jest bardzo zróżnicowany. Wśród ankietowanych bibliotek według stanu na koniec 1986 r. rozpiętość zbiorów mieściła się w granicach od 5100 do 52 109 pozycji. Poza oddziałem w Szczecinie, największe były zbiory muzyczne w Opolu, Warszawie, Częstochowie i Krakowie. Niezależnie od różnic poszczególnych bibliotek w poziomie zasobności ogółu zbiorów wszystkie posiadają druki muzyczne, piśmiennictwo muzyczne jak również materiały fonograficzne, głównie płyty, kasyety oraz taśmy z nagraniami. Większość bibliotek gromadzi stare druki, niekiedy bardzo cenne, a jedna rękopisy. Także większość bibliotek gromadzi dokumenty życia społecznego, a wszystkie posiadają czasopisma muzyczne.

W niektórych bibliotekach muzycznych, rozwijających intensywnie udostępnianie czytelnikom materiałów fonograficznych, udział zbiorów fonograficznych w struktu-

rze ogółu zbiorów bibliotecznych w r. 1986 wynosił od 46% do 82% ogółu zbiorów. W innych udział tego typu zbiorów był mniejszy i mieścił się w granicach od 17% do 21%. Duży udział zbiorów fonograficznych w większości bibliotek muzycznych uzasadniony jest dążeniem bibliotek do włączenia w zakres swojego oddziaływania szerokiego kręgu czytelników w porównaniu z udostępnianiem zbiorów tradycyjnych, którymi był zainteresowany głównie czytelnik o wyrobionej kulturze muzycznej oraz młodzież studiująca w szkołach muzycznych.

Na podstawie analizy ankiet trudno ocenić, jaka jest

struktura tematyczna zbiorów

znajdujących się w bibliotekach, np. stosunek zbiorów muzyki klasycznej do współczesnej, tzw. poważnej do rozrywkowej, polskiej do obcej. Badania tego typu byłyby interesujące i należałoby je przeprowadzić oddzielnie. Można jednak stwierdzić, że w zbiorach muzykaliów w większości bibliotek występują znaczne braki tematyczne w stosunku do bieżących potrzeb czytelników.

W r. 1986 poziom zakupu w poszczególnych bibliotekach kształtował się w wysokości 4—10% ogólnej ilości zbiorów. Pomimo znacznego zakupu braki te nie zostały zniwelowane z powodu braków na krajowym rynku księgarskim. W bibliotekach znajdujących się w ośrodkach miejskich o silnie rozwiniętym szkolnictwie muzycznym odczuwa się poważne braki w zakresie nut do celów dydaktycznych oraz piśmiennictwa muzycznego z historii i teorii muzyki. W większości zbiorów bibliotecznych występują braki w zakresie płyt i kaset z nagraniami muzyki rozrywkowej. Szczególnie poszukiwane są nagrania płytowe wydawane za granicą (głównie z krajów zachodnich), których ilość w zbiorach bibliotecznych jest niewystarczająca w stosunku do potrzeb. W wielu bibliotekach działających w miastach z rozwiniętymi środowiskami muzycznymi występują braki materiałów fonograficznych z nagraniami muzyki poważnej oraz z utworami muzycznymi o wcześniejszych wydaniach.

Niektóre biblioteki gromadzą oprócz zbiorów muzycznych także „książkę mówioną”, kasyety do nauki języków obcych i inne niemuzyczne zbiory.

Wszystkie biblioteki muzyczne (poza jedną) prowadzą opracowanie w ramach swoich jednostek. W wielu bibliotekach

opracowanie

księgozbioru wykonywane jest centralnie przez działy opracowania zbiorów. Opracowanie muzykaliów jest bardzo pracochłonne i wymaga zwiększonej obsady etatowej.

w wielu bibliotekach muzycznych nie odpowiadają potrzebom i nie sprzyjają udostępnianiu zbiorów. Spośród ośmiu bibliotek tylko dwie uznały warunki lokalowe za wystarczająco dobre. Większość dysponuje lokalami składającymi się z 1, 2 lub 3 pomieszczeń o łącznej powierzchni 168 m². Tylko jedna biblioteka dysponuje dwoma pomieszczeniami o łącznej powierzchni 168 m². Mała liczba pomieszczeń przy stosunkowo niewielkiej powierzchni użytkowej utrudnia rozwój i prowadzenie trzech zróżnicowanych form udostępniania zbiorów, tj. wypożyczania muzykaliów, korzystania na miejscu w czytelni oraz korzystania ze zbiorów fonograficznych. Biblioteki odczuwają brak pomieszczeń magazynowych oraz pomieszczeń do pracy własnej (katalogowanie, ewidencja i inne).

W większości bibliotek użytkowane pomieszczenia nie posiadają odpowiedniego oświetlenia, a niektóre są nawet zawilgocone. Sale fonograficzne nie są przystosowane do przesłuchiwania muzyki, a w szczególności nie mają odpowiedniej ochrony przed hałasem.

Większość bibliotek zaopatrzona jest w

specjalistyczny sprzęt

do przesłuchiwania nagrań. Na podstawie ankiet trudno generalnie scharakteryzować poziom techniczny tego sprzętu. Można jednak stwierdzić, że wyposażenie w sprzęt do nagrań jest bardzo zróżnicowane i umożliwia przesłuchiwanie w poszczególnych bibliotekach w ilości 2 do 10 stanowisk do słuchania. Wyposażenie w sprzęt do przesłuchań w większości bibliotek nie jest wystarczające. W bibliotekach o najdłuższym stażu w udostępnianiu nagrań odczuwa się potrzebę częściowej wymiany użytego sprzętu oraz części zamiennych. W bibliotekach, w których udostępnianie materiałów fonograficznych w formie przesłuchań zainicjowano stosunkowo niedawno, jak również w tych, które zamierzają rozpocząć udostępnianie tych materiałów, występują znaczne trudności w kompletowaniu sprzętu do nagrań. Braki dotyczą: magnetofonów, słuchawek, gramofonów, wzmacniaczy, kolumn, pulpity sterowniczych. Szczególne trudności występują w zakupie słuchawek.

Celowe byłoby ułatwienie zakupu sprzętu, np. przez centralny zakup, priorytetowy zakup w sieci handlowej lub bezpośredni kontakt z producentem.

Obsada kadrowa

poszczególnych bibliotek muzycznych uzależniona jest w znacznym stopniu od stosowanego rodzaju udostępniania zbiorów. W większości bibliotek przeważa obsada 2—3 etatowa. Wśród takiej obsady

zatrudniani są na 1 lub 1,5 etatu absolwenci szkół muzycznych. Pozostali pracownicy są zawodowymi bibliotekarzami.

Rozwój nowych form udostępniania muzykaliów, a szczególnie wprowadzenie udostępniania materiałów fonograficznych, stwarza w większości bibliotek potrzebę zatrudnienia nowych pracowników, głównie w obsłudze sprzętu do nagrań. Większość bibliotek odczuwa potrzebę dodatkowego zatrudnienia 1—3 osób z wykształceniem muzycznym i bibliotekarskim. Występują jednak znaczne trudności w zatrudnieniu w bibliotece kadry z wykształceniem muzycznym.

Dalszy rozwój

działalności bibliotek muzycznych będzie w znacznym stopniu zależny od możliwości finansowych bibliotek publicznych, inicjatywy kierownictwa, możliwości zaopatrzenia w nowe wydawnictwa oraz w sprzęt służący do korzystania z materiałów fonograficznych. Przewiduje się stopniowe, w miarę rozwoju zasobności zbiorów, organizacyjne wyodrębnienie bibliotek muzycznych z działów zbiorów specjalnych.

Z analizy ankiet można wnioskować, że nie przewiduje się w zasadzie wprowadzania nowych form udostępniania zbiorów, a jedynie zakłada się upowszechnienie i zabezpieczenie materialne dotychczasowych form. W szczególności zakłada się dalszy rozwój udostępniania materiałów fonograficznych przez wprowadzenie w bibliotekach, które nie prowadziły tego typu działalności, takich form udostępniania jak wypożyczanie płyt, uruchomienie sali do przesłuchiwania nagrań. W bibliotekach, które prowadziły dotychczas tego typu działalność, przewiduje się uzupełnienie użytego sprzętu lub jego skompletowanie. Niektóre biblioteki zakładają rozwój działalności naukowej i wydawniczej, inne — także rozwój działalności popularyzatorskiej zmierzającej do szerzenia kultury muzycznej w środowisku.

Oprócz dotychczasowych form udostępniania nagrań można by przygotować serwisy nagrań wykonywanych w bibliotece na tematy uznane za ważne, np. dotyczące jubileuszów, świąt państwowych, przeglądu kierunków w muzyce, nagrań odnoszących się do określonych okresów muzycznych, wykonawców oraz na tematy zamówione przez czytelników, np. z okazji uroczystości rodzinnych. Można by dokonywać nagrań z radia lub własnych imprez w bibliotece.

W perspektywie rozwojowej celowe byłoby stworzenie sieci punktów wypożyczania płyt, np. w dzielnicach dużych miast, w mniejszych miejscowościach, filiach bibliotecznych lub innych. Można by sięgnąć w tym zakresie do doświadczeń innych krajów, jak np. NRD, Czechosłowacji lub Węgier.

System obsługi i czytelnictwa osób chorych i niepełnosprawnych w Łodzi

ELŻBIETA PAWLICKA

Problem obsługi czytelników chorych i niepełnosprawnych jest w naszym kraju sprawą wielce złożoną. Być może, najważniejsze mamy za sobą — nie trzeba się już przynajmniej wzajemnie przekonywać, że tym czytelnikom należy zorganizować czytelnictwo w sposób odmienny.

Kto zatem odpowiedzialny jest za organizację tego odmiennego czytelnictwa, kto ma tworzyć systemy gwarantujące właściwą książkę tej grupie społecznej, organizować odmienne sposoby obsługi, kształcić kadry, by sprostać wcale nie łatwym zadaniom, zwłaszcza że w Polsce liczba osób specjalnej troski sięga podobno 6 milionów i ma ciągle tendencje wzrostowe.

Niektórzy odpowiadają, że... Państwo. Inni uważają, że odwołać się trzeba do dobrej woli bibliotekarzy. Przyszła pora wreszcie sobie uświadomić, że działalność, o której mówimy, jest obowiązkiem bibliotekarzy, i to nie tylko moralnym, mieszczącym się w pojęciu — etyka zawodowa, ale i wynikającym z ustawowych i statutowych powinności. Państwo natomiast powinno ową działalność finansowo wspierać. Prawdą jest, że nie każda działalność na rzecz czytelników chorych wymaga wielkich nakładów finansowych, ale też prawdą jest, że ich brak uniemożliwia wiele poczynić bibliotekarzy (np. brak pieniędzy na „książki mówione”, brak odpowiedniej aparatury technicznej itd.).

Skoro już przyjmujemy, że jest to obowiązek bibliotekarzy, zatem w każdym województwie (osobno w dzielnicach kilku miast) należy stworzyć systemy gwarantujące jego wypełnianie.

Tymczasem kierownictwa bibliotek wiodących, dysponując w dużej mierze niestabilną kadrą bibliotekarską, często nie są w stanie wypracować na swoim terenie stałego systemu, który by gwarantował konsekwentną i regularną obsługę czytelników specjalnej troski.

Gorzej by zaś było, gdyby owe kierownictwa same nie dojrzały do znalezienia właściwych rozwiązań organizacyjnych, przystosowanych do możliwości podległych sobie placówek, do wydania stosownych zarządzeń, poleceń, podjęcia decyzji,

i — co najważniejsze — do wykazania konsekwencji w sprawdzeniu ich realizacji.

Jestem przekonana, że pewne systemy częściowo już funkcjonują w niektórych województwach, a upowszechnianie ich nie tylko pomaga w rozeznaniu sytuacji, ale i przyczynia się do wzbogacenia już istniejących, a może nawet z czasem do wypracowania wspólnego polskiego modelu obsługi czytelników poszkodowanych na zdrowiu.

Chciałabym podzielić się z czytelnikami doświadczeniami, metodami oraz rezultatami wypracowanymi i uzyskanymi w Łodzi w zakresie obsługi czytelników niepełnosprawnych.

Obecny etap nie może już nazywać się eksperymentem, ale także nie można go chyba jeszcze nazwać modelem łódzkim. Najwłaściwszą nazwą byłby właśnie „system”. Wypracowanie w Łodzi tego systemu sięga lat siedemdziesiątych, kiedy to biblioteki szpitalne¹ i punkty biblioteczne w placówkach służby zdrowia organizowane były przez dyrektorów bibliotek dzielnicowych, przeważnie jednak z inicjatywą znanej z konsekwencji działania mgr Izabeli Nagórskiej, ówczesnego kierownika Działu Instrukcyjno-Metodycznego. Pierwsze biblioteki szpitalne powstały w Łodzi już w r. 1973 — w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. Kopernika w Dzielnicy Górna i w Szpitalu im. dr. Pirogowa w Dzielnicy Polesie. Pierwszy zaś punkt biblioteczny powstał rok później w Domu Seniora w Dzielnicy Łódź-Widzew.

Pewną jednak cezurą nie tylko w Łodzi, ale i w Polsce był rok 1981, ogłoszony Rokiem Ludzi Niepełnosprawnych. Na ogólnopolskiej sesji tematycznej zorganizowa-

¹ zob. też: I. Nagórska: *O książce dla chorych i niepełnosprawnych*. „Poradnik Bibliotekarza” 1982 nr 1, s. 24–26.

nej w Łodzi² autorka tego artykułu zaproponowała zmianę nazwy i zakres działania Sekcji Bibliotek Szpitalnych przy ZG SBP (współorganizatora sesji, z niestrudzoną propagatorką w Polsce biblioterapii, mgr Wandą Kozakiewicz na czele). Sekcja przyjęła w Łodzi nazwę Czytelnictwa Osób Chorych i Niepełnosprawnych.

Sesja ta przybliżyła środowisku łódzkiemu problem szeroko pojętego czytelnictwa tej grupy społecznej i uświadomiła konieczność sprostania temu zadaniu. Pracę zaplanowano i przeprowadzono w trzech etapach.

ETAP I — PRZYGOTOWAWCZY

● Wprowadzenie do programów Politechnicznego Zaocznego Studium Bibliotekarskiego oraz Kursu III stopnia w ilości 10—20 godzin następujących zagadnień:

- psychologii ludzi starszych, chorych oraz psychologii pozostałych grup osób poszkodowanych na zdrowiu w przedziałach wiekowych,
- teorii biblioterapii, literatury o aspekcie rehabilitacyjnym,
- omawianie możliwości rozwiązań organizacyjnych obsługi na przykładzie innych krajów.

● Prowadzenie prac dyplomowych z wyżej wymienionych tematów.

● Objęcie wszystkich bibliotekarzy bibliotek dzielnicowych szkoleniem z zakresu biblioterapii oraz obsługi osób chorych i niepełnosprawnych.

● Poinformowanie władz miasta: prezydenta, dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki o zamierzonych działaniach w celu uzyskania dla nich akceptacji.

ETAP II — ORGANIZACYJNY

● Podpisanie porozumienia między dyrektorem Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej a dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Waryńskiego w sprawie rozwoju bibliotek w placówkach służby zdrowia i czytelnictwa wśród osób chorych, starych i niepełnosprawnych w Łodzi i województwie.

● Wydanie stosownych zaleceń instruktorowi zajmującemu się dotąd bibliotekami szpitalnymi, przy jednoczesnym zwiększeniu jego zakresu czynności o nadzór merytoryczny nad wszystkimi bibliotekami w placówkach służby zdrowia oraz o koordynację działań wspólnie z dyrektorem na rzecz obsługi czytelniczej osób

chorych i niepełnosprawnych w województwie miejskim łódzkim. Zalecenia te obejmowały:

— ustalenie stanu faktycznego obsługi czytelników specjalnej troski w województwie miejskim łódzkim i nawiązanie współpracy z kierownictwem szpitali, domów pomocy społecznej, szkół specjalnych, organizacji społecznych, towarzystw itd.,

— hospitację placówek, udzielanie pomocy merytorycznej, wydawanie zaleceń,

— programowanie (współ z dyrektorem MBP) i organizację szkoleń dla bibliotekarzy wymienionych placówek,

— przygotowanie pomocy metodycznych, zestawień bibliograficznych literatury specjalistycznej,

— przygotowywanie wspólnie z instruktorami miejskich bibliotek Zgierza i Pabianic oraz bibliotek dzielnicowych porad okresowych, podsumowujących działalność na rzecz ludzi niepełnosprawnych w podległym im bezpośrednio placówkach,

— opracowywanie okresowych (co pół roku) zbiorczych planów i sprawozdań z działalności bibliotek w mieście oraz w województwie,

— prowadzenie kartotek adresów wymienionych jednostek,

— zbieranie materiałów: artykułów, czasopism, książek dotyczących problemów ludzi niepełnosprawnych,

— stałe kontakty z Ośrodkiem Metodycznym w Toruniu.

● Wystanie do podległych merytorycznie bibliotek w województwie następującego pisma (dla przykładu cytuję je w całości):

Dyrekcje

Bibliotek Dzielnicowych m. Łodzi, Bibliotek Miejskich Zgierza, Pabianic

Dział Instrukcyjno-Metodyczny przesyła jako pomoc metodyczną wykaz instytucji, towarzystw, szkół specjalnych, związków zajmujących się ludźmi niepełnosprawnymi i ich problemami. Wykaz stanowi załącznik do niniejszego pisma.

W związku z Wytęcznymi Ministra Kultury i Sztuki na rok 1986 dyrektor MBP zarządza:

1. — nawiązać kontakty z instytucjami wymienionymi w wykazie;
- w ramach dzielnic Dyrektorzy powinni przydzielić określonej bibliotece wytypowaną przez siebie instytucję czy szkołę z załączonego wykazu;
- wytypowane biblioteki powinny rozegnać potrzeby w zakresie zainteresowań czytelniczych tych placówek, w przypadku braku takowych należy zaінsprować według własnych możliwości różne formy współpracy lub pomoc, np.: a) zorganizowanie punktu bibliotecznego, b) zorganizowanie akcji...

² zob. też: I. Nagórska: W sprawie bibliotek publicznych w szpitalach. „Poradnik Bibliotekarza” 1985 nr 7/8, s. 238—207

- c) zorganizowanie poranków głośnego czytania,
 - d) wygłaszanie m.in. pogadek dotyczących literatury o aspekcie terapeutycznym, rehabilitacyjnym,
 - e) wszelkie inne formy w szeroko rozumianym pojęciu biblioterapii;
2. wydzielić w bibliotekach literaturę pisaną większym drukiem z myślą o czytelnikach niedowidzących;
 3. propagować „książki mówione”, literaturę pisaną z przeznaczeniem dla czytelnika niepełnosprawnego, literaturę o aspekcie rehabilitacyjnym, psychoterapeutycznym i inną pomagającą ludziom chorym, starym i niepełnosprawnym,
 4. w przypadku szkół specjalnych należy przygotować odczyty, pokazy, przeglądy książkowe we własnych bibliotekach. Zwraca się szczególną uwagę na łączenie dzieci chorych i zdrowych w celu integracji (aby po żadnej stronie nie powodować izolacji społecznej).

Informacja

1. Szczegółowe plany obejmujące wyżej wymienione zagadnienia Dyrekcje powinny oddać do Działu Instrukcyjno-Metodycznego do końca lutego wraz z podaniem wykazu poszczególnych bibliotek i odpowiednio im przydzielonych instytucji, z którymi dana biblioteka podejmie współpracę, oraz określić rodzaj współpracy: formy i metody.
2. Biblioteki powinny składać całonocowe sprawozdania z wymienionej działalności pod koniec I półrocza i na koniec każdego roku.

ETAP III — DZIAŁALNOŚĆ, REZULTATY, WYNIKI

Szpitala

Na terenie Łodzi i województwa miejskiego łódzkiego znajduje się 20 szpitali. Biblioteki prowadzone są w nich przez bibliotekarzy na etatach szpitalnych lub przez bibliotekarzy zatrudnionych w Bibliotekach Dzielnicowych, które też finansują zakup książek. Razem w szpitalach łódzkich zorganizowanych jest 7 rejonowych bibliotek publicznych, 3 oddziały i 7 punktów bibliotecznych. W r. 1987 biblioteki obsłużyły łącznie 17 083 czytelników, wypożyczyły 207 867 wol.

Po r. 1981 powstały 4 biblioteki szpitalne i 2 punkty biblioteczne. W bibliotekach szpitalnych prowadzi się wypożyczenia zarówno w samym lokalu bibliotecznym, jak i poza nim, przy łózkach. Na ogół już w pierwszym dniu bibliotekarz ma kontakt z pacjentem, który potem może nie tylko wypożyczać książki i prasę, ale i uczestniczyć czasem, np. w Szpitalu Madurowicza, w ciekawych formach pracy biblioteki. Cykl spotkań z le-

karzem pt. „Wracamy do zdrowia” zorganizowała 11 Rejonowa Biblioteka Publiczna Łódź-Polesie. Najwięcej imprez przygotowuje się dla małych pacjentów, np. tradycyjne „andrzejki”, „mikołajki”, wieczory lub poranki głośnego czytania.

Domy pomocy społecznej

Czytelnictwo w domach pomocy społecznej, domach dziennego pobytu, kombatanta, seniora zdecydowanie rozwinęło się w Łodzi po r. 1981. Na 15 działających obecnie punktów bibliotecznych prowadzonych przez biblioteki publiczne aż 11 powstało w ostatnich trzech latach. W r. 1987 notowano w punktach 743 czytelników i 13 861 wypożyczeń.

Aktywność czytelnicza pensjonariuszy, często kalekich fizycznie lub umysłowo, nie jest wielka. Prowadzona dla nich działalność nie zawsze może być mierzona liczbami. Ich potrzeba kontaktu ze światem zewnętrznym, aktywnym i życzliwym, często symbolizowanym przez bibliotekarza, jest równie ważna jak działalność czytelnicza. Systematycznie wzrasta w tych łódzkich placówkach ilość imprez związanych z książką oraz innych ciekawych akcji prowadzonych przez bibliotekarzy stosownie do możliwości odbioru tych czytelników.

Gromadzenie „książek mówionych”

Bibliotekę publiczną, na razie w liczbie 16, zaczęły gromadzić książki nagrane na kasetach dopiero od r. 1987. Dużo wcześniej ich zasób był tworzony tylko w punkcie bibliotecznym Dzielnicowej Biblioteki Publicznej Łódź-Sródmieście przy Państwowym Związku Niewidomych. Ogólna liczba „książek mówionych” wynosi w Łodzi 20 864 kaset. W r. 1988 czynione będą starania o specjalne dofinansowanie tej działalności.

Książka drukowana duża czcionką

Chęć przejścia z pomocą osobom starszym i niedowidzącym spowodowała konieczność wydzielienia z księgozbiorów książek drukowanych dużymi czcionkami. Akcją taką przeprowadzono w Łodzi w r. 1987 i obecnie 77 bibliotek nie tylko książki te wydzieliło, ale niektóre wprowadziły dodatkowe oznakowania, dodatkowe katalogi, napisy informacyjne itd. Powoli wprowadza się również książki drukowane znakami Braille’a.

Szkoły specjalne

W r. 1987 biblioteki publiczne współpracowały z 11 szkołami specjalnymi różnego typu. Współpraca zaznaczała się

szczególne urozmaiconymi formami, przynosząc dzieciom chorym, kalekim i upośledzonym wiele radości. Np. w Dzielnicy Śródmieście po pogadance o życiu dzieci w Japonii uczniowie mogli zobaczyć wystawę rysunków swoich rówieśników z tego kraju — również dzieci niepełnosprawnych.

W Dzielnicy Bałuty 3 Rejonowa Biblioteka Publiczna (RBP) zorganizowała przedstawienie kukiełkowe w wykonaniu dzieci z pracowni teatralnej Młodzieżowego Domu Kultury, a w 16 RBP dziecięcy aktyw czytelnicy przygotował dla niepełnosprawnych kolegów inscenizację bajki A. Nowakowskiego *Porwanie choinek*. Wycieczki dzieci niepełnosprawnych do bibliotek publicznych należą obecnie w Łodzi do częstszych form współpracy; chodzi o to, aby przeciwdziałać powstawaniu poczucia izolacji społecznej.

Współpraca z instytucjami działającymi na rzecz ludzi specjalnej troski

Wiele bibliotek nawiązało aktywną współpracę np. z klubami seniora (21 RBP Bałuty, biblioteki Dzielnicy Górnej: 2, 6, 12, 13 RBP), z kołami ZBOWiD-u (2 RBP Polesie) ze Związkiem Inwalidów Wojennych (8 RBP Polesie) oraz z Polskim Związkiem Głuchych (9 RBP Polesie). Praca bibliotek łódzkich na rzecz czytelników niepełnosprawnych nie ogranicza się do pomocy wynikającej z zawodu — do wypożyczenia właściwej książki. To także inne, humanitarne, systematyczne działania, np. załatwianie spraw w urzędach, wypełnianie formularzy, pisanie podań, a zdarzają się nawet ciężkie prace, jak noszenie węgla, które podejmowała np. 2 RBP z Dzielnicy Polesie.

Bibliotekarze 8 i 14 RBP Łódź-Górna pomagają chorym czytelnikom w załatwianiu wielu życiowych spraw, kupując trudno dostępne leki, odwiedzają w szpitalu, opiekują się w domu. Osobom mającym kłopoty z chodzeniem daje się prawo wypożyczania większej ilości książek oraz przedłuża się terminy zwrotów.

Książki roznoszone do domu

W r. 1987 bibliotekarze wszystkich Dzielnic Zgierza i Pabianic wraz z aktywnym czytelnictwem dostarczyli chorym czytelnikom w sumie 11 tys. książek.

Dzielnicowa Biblioteka Publiczna Śródmieście zorganizowała akcję „książka na telefon”. W wielu bibliotekach znajdują się informacje o możliwości wypożyczenia książki czytelnikowi w czasie choroby

unieruchamiającej go czasowo lub na stałe w domu.

Ponadto

Biblioteki włączyły na stałe do programów szkoleń odczyty i prelekcje z zagadnień m.in. psychologii różnych grup społecznych, biblioterapii, uczestnictwa w kulturze ludzi kalekich, starszych, dzieci niepełnosprawnych itd. Instruktor ds. Czytelnictwa Specjalnego po ustaleniu programu z dyrektorem organizuje co roku trzy szkolenia dla kadry bibliotekarskiej z placówek służby zdrowia w Łodzi. Na szkoleniach omawia się prasę tematyczną i lektury na temat czytelnictwa specjalnego. Zaprasza się specjalistów z naszego miasta, także z Polski. Jako zasadę przyjęto każdorazowo prezentację działalności instytucji, organizacji, towarzystw zajmujących się w Łodzi ludźmi niepełnosprawnymi (np. Towarzystwo do Walki z Kalectwem i in.). Naszym celem jest integracja działań lokalnych na rzecz ludzi specjalnej troski. W szkoleniach uczestniczyła dyrektor MBP im. Waryńskiego m.in. z prelekcjami: *Biblioteki szpitalne w świetle przepisów prawnych*, *Działalność Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w IFLA oraz w Polsce*.

Z inicjatywy autorki artykułu powstała w Łodzi w r. 1987 Sekcja Czytelnictwa Ludzi Specjalnej Troski przy Łódzkim Zarządzie Okręgu SBP. Przewodniczącą Sekcji została mgr Irena Jarosowa, zasłużony kierownik biblioteki w Szpitalu im. Pirogowa. Cała działalność podsumowywana jest na osobnych zebraniach w obecności dyrektora MBP i instruktora.

Dyrektorzy bibliotek miejskich Zgierza i Pabianic oraz łódzkich bibliotek dzielnicowych już trzykrotnie składali pisemne sprawozdania półroczne z działalności bibliotek na rzecz ludzi niepełnosprawnych w swoich środowiskach.

PODSUMOWANIE

Dzieląc się pewnymi doświadczeniami, czasem osiągnięciami łódzkich bibliotek, nie ukrywam, że nie wszystkie formy mają charakter utrwalony — niektóre są dopiero zapoczątkowane, jeszcze inne w stadium organizacji. I u nas w Łodzi widać, jak wiele zależy od bezpośrednich zwierzchników bibliotek: dyrektorów i instruktorów, jak wiele zależy od instruktora w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym. Zasięg działania naszego instruktora, mgr Barbary Appel, która jest aktywnym człon-

dokończenie na str. 19

- Na łamach „Poradnika Bibliotekarza” od dłuższego czasu toczy się dyskusja na temat programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w szkołach. W numerze 1/2 1988 opublikowaliśmy opracowane przez Sekcję Bibliotek Szkolnych Zarządu Okręgu SBP we Wrocławiu podsumowanie dotychczasowych głosów oraz główne wnioski wynikające z dyskusji. Materiał ten został również przekazany Instytutowi Programów Szkolnych z prośbą o zajęcie stanowiska. Obecnie drukujemy list dyrektora tego Instytutu, prof. dr. hab. Stanisława Frycie, w sprawie programu przysposobienia oraz raport z badań przeprowadzonych przez Instytut wśród nauczycieli.

Sprawa nie jest zamknięta, redakcja nadal poświęcać jej będzie uwagę.

LIST DYREKTORA INSTYTUTU PROGRAMÓW SZKOLNYCH

Redaktor naczelny
„Poradnika Bibliotekarza”

Nawiązując do listu Pani uprzejmie informuję, iż dziękuję Pani niepokój co do warunków realizacji zajęć z przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w szkołach podstawowych. W maju 1987 r. Instytut Programów Szkolnych przeprowadził sondaż wśród nauczycieli bibliotekarzy ze 100 szkół w 10 województwach, którego celem było zebranie pierwszych opinii o funkcjonującym programie. Wy powiedzi nauczycieli bibliotekarzy utwierdziły nas w przekonaniu o celowości wprowadzenia przysposobienia czytelniczego do szkół. Dobór treści uznano na

ogół za trafny, wskazując jednocześnie na konieczność rezygnacji z haseł typu: bibliografie, katalogi wydawnicze i księgarskie, społeczna rola bibliotek czy dzieje książki. Pozostałe hasła i tematy nie wzbudzały kontrowersji. Sugestie szły zatem w tym kierunku, by odciążyć program od treści zbyt teoretycznych. Bardziej szczegółowe opinie dotyczące programu zawiera dołączony do pisma raport z badań przygotowany przez mgr Lucję Błońską oraz mgr Hannę Szabelską z IPS.

Prof. dr. hab. Stanisław Frycie
Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych

Warszawa 15 III 1988

OPINIA NAUCZYCIELI BIBLIOTEKARZY O PROGRAMIE PRZYSPOSOBIENIA CZYTELNICZEGO I INFORMACYJNEGO W SZKOLE PODSTAWOWEJ (RAPORT Z BADAŃ)

Obowiązkowe zajęcia z przysposobienia czytelniczego i informacyjnego wprowadzono do szkoły podstawowej w r. szkolnym 1983/84. Bibliotekarze szkolni na podstawie dokumentu zatwierdzonego przez ministra oświaty zostali zobowiązani — po raz pierwszy w historii naszego szkolnictwa — do realizacji tych zajęć.

W maju 1987 r. opracowano w Instytucie Programów Szkolnych (w zespole zajmującym się sprawami czytelnictwa i bibliotek szkolnych) ankietę celem zebrania pierwszych opinii o wdrażanym programie. Ankieta została skierowana do bibliotekarzy 100 szkół podstawowych w 10

województwach: białostockim, ciechanowskim, gdańskim, jeleniogórskim, katowickim, kieleckim, opolskim, poznańskim, warszawskim i zamojskim. Wypełniło ją 87 bibliotekarzy z 85 szkół.

Pytania dotyczyły kwestii takich jak:
— pracownicy bibliotek szkolnych (płeć, wiek, staż pracy, wykształcenie),

— warunki realizacji programu (lokal, jego wyposażenie, finanse, księgozbiór, podręczny i inne elementy warsztatu informacyjnego biblioteki szkolnej, pomoce naukowe itd.),

— sąd nauczycieli o programie (sformułowanie celów, dobór treści, stopień czytelności programu),

Przysposobienie czytelnicze i informacyjne

Bibliotekarze w badanych szkołach podstawowych

wiek			staż pracy						wykształcenie					
do 30	do 40	pon. 40	nauczycielski		bibliotekarski				wyższe		niepeł. wyższe		średnie	
			do 10	ponad 10	do 5	5—10	ponad 10		bibl.	inne	bibl.	inne	bibl.	inne
17/26%	26/30%	44/51%	26/30%	61/70%	42/49%	19/22%	26/30%		18/21%	19/22%	4/5%	22/25%	6/7%	18/21%

— trudności w realizacji programu,

— wiedza i umiejętności zdobyte przez uczniów na zajęciach z przysposobienia czytelniczego i informacyjnego.

Bibliotekarze badanych szkół to w 70 procentach nauczyciele z ponad 10-letnim stażem pracy w szkole. Na stanowisku bibliotekarza szkolnego dłużej niż 10 lat pracuje ok. 30% odpowiadających, 5 lat i mniej niż 5 — 48%, pozostali, tzn. ok. 22%, pełnią funkcję bibliotekarza szkolnego od 5 do 10 lat.

Prawie 51% bibliotekarzy szkolnych to ludzie w wieku ponad 40 lat, ok. 30% — w wieku 30—40 lat, pozostali — poniżej 30 roku życia. W badanej grupie znalazło się tylko dwóch mężczyzn.

Wyższe wykształcenie bibliotekarskie posiada 21% bibliotekarzy, niepełne wyższe bibliotekarskie — 5%, średnie wykształcenie bibliotekarskie — ok. 7%. W bibliotece szkolnej pracują również nauczyciele z wyższym wykształceniem niebibliotekarskim — stanowią oni 22% badanych. Są to przede wszystkim poloniści i historycy. Wśród osób z niepełnym wykształceniem wyższym innym niż bibliotekarskie znajdują się plastycy, biologowie, specjaliści od nauczania początkowego, a nawet wychowania przedszkolnego (25%). Niemalą grupę, bo aż 21%, stanowią osoby z wykształceniem średnim ogólnym bądź zawodowym.

Ocena programu

	tak	nie	brak odpowiedzi
cele sformułowane w sposób jasny	79/93%	4/5%	2/2%
dobór treści zgodny z celami	75/88%	7/8%	3/4%
cały program czytelny	72/85%	11/13%	2/2%
przydział godzin wystarczający	49/58%	33/39%	3/4%

Rok 1986/87 był czwartym rokiem wdrażania programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego. Przez te cztery lata program realizowało ok. 18% badanych bibliotekarzy szkolnych; 38% miało z nim do czynienia trzeci rok, 31% — drugi rok, 14% — pierwszy rok.

Na pytanie ankiety, czy cele programu są sformułowane w sposób jasny, ok. 93% respondentów odpowiedziało „tak”, 5% dało odpowiedź negatywną, pozostali nie mieli zdania.

Dobór treści uznano w przeważającej większości (88% odpowiedzi) za zgodny z celami. Zdanie przeciwne miało tylko 8% bibliotekarzy, a część ich nie ustosunkowała się do pytania. Dla 85% respondentów program przysposobienia czytelniczego i informacyjnego jest czytelny.

Według opinii 53% badanych przydział godzin na realizację programu jest wystarczający, natomiast 39% uważa go za zbyt szczupły, pozwalający na częściowe tylko spełnienie wymogów programu bądź uniemożliwiający utrwalenie i praktyczne wykorzystanie poznanych przez uczniów treści. Żadnego zdania na ten temat nie miało 4% respondentów.

Jeśli idzie o warunki realizacji programu, można na podstawie wypowiedzi bibliotekarzy stwierdzić, że na 85 bibliotek szkolnych tylko 24 (28%) dysponują czytelniami. Wielkość czytelni waha się od

Przysposobienie czytelnicze i informacyjne

Warunki realizacji programu

czytelnia			warsztat informacyjny			pomoce dydaktyczne			finanse		
jest	nie ma	kącik czyt.	pełny	niekompl.	brak	są	brak	brak odpow.	wystarczające	niewystarcz.	brak fund.
24/28%	52/52%	2/2%	35/41%	41/58%	4/5%	52/61%	28/33%	5/6%	44/52%	13/15%	6/7%

brak 1 odpow. — 1%

brak 5 odpow. — 6%

brak 22 odpow. — 26%

10 do 80 m², jednak przeciętna jej powierzchnia mieści się w granicach 25—30 m². W dwóch szkołach odnotowano tzw. kąciki czytelniane.

Nie sprzyja pełnej realizacji programu słabe wyposażenie w pomoce dydaktyczne. Prawie 33% bibliotekarzy szkół podstawowych stwierdziło ich brak u siebie, ale równocześnie 61% informowało, że jest wystarczający zasób pomocy (pozostali nie odpowiedzieli na pytanie).

Kolejnym mankamentem w realizacji programu jest ubogi warsztat informacyjny. Ponad 48% bibliotekarzy uznaje go za niekompletny, 41% określa mianem pełnego, 6% nie ma na ten temat zdania. Cztery osoby stwierdzają, iż nie ma w ich bibliotece żadnego warsztatu informacyjnego.

Jeśli brak pomocy dydaktycznych można tłumaczyć ich brakiem na rynku, to w mizernym warsztacie informacyjnym można by widzieć skutek niedoborów finansowych przy zakupie książek typu encyklopedie, słowniki, albumy itp. Albo też wina leży po stronie bibliotekarza, który nie opracował katalogów ani kartotek obejmujących zbiory.

Ponad połowa bibliotekarzy (52%) stwierdza, że dysponuje wystarczającymi środkami na wydatki związane z funkcjonowaniem biblioteki szkolnej (zakup książek, prenumerata itp.). Wielkość tych sum kształtuje się różnie — od kilku do kilkudziesięciu, a nawet do 200 tys. zł rocznie. Jednak aż 25% ankietowanych nie potrafiło określić stopnia zaopatrzenia finansowego, zaś 15% odpowiedziało, że kwo-

ty, które otrzymują na zakup książek i innych materiałów, są niewystarczające w stosunku do potrzeb.

Bibliotekarze podkreślali brak zainteresowania i współpracy ze strony nauczycieli oraz dyrektora szkoły (77% wypowiedzi), co wiązało się m.in. z trudnościami w umieszczeniu zajęć z przysposobienia w planie lekcyjnym szkoły.

Zbyt liczne klasy biorące udział w zajęciach (62% wypowiedzi) oraz brak odpowiednich warunków lokalowych (52%) i właściwego wyposażenia w meble (stoliki, krzesła, regały) nie sprzyjały efektywności zajęć prowadzonych przez bibliotekarzy. Niektórzy z nich zwracali uwagę na brak dyscypliny na zajęciach, spowodowany najprawdopodobniej tym, iż są to zajęcia, podczas których nie stawia się ocen, nie wymaga prowadzenia zeszytu. Tylko niewielu respondentów (8%) uznało niewłaściwy dobór treści za główną przyczynę trudności w realizacji programu.

Do najważniejszych korzyści, jakie uczniowie mogą wynieść z obowiązkowych zajęć z przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w szkole podstawowej, bibliotekarze zaliczyli:

— wdrożenie do korzystania z biblioteki oraz posługiwania się jej warsztatem informacyjnym (86% ankietowanych),

— rozbudzenie zainteresowań czytelniczych (76%),

— poznanie źródeł informacji pośredniej i bezpośredniej oraz sposobów korzystania z nich (72%),

— zdobycie umiejętności w tworzeniu warsztatu pracy umysłowej (62%).

Trudności w realizacji programu

niewłaściwy dobór treści	mały przydział godzin	kłopoty z umieszczeniem zajęć w planie	zbyt liczne klasy	złe warunki lokalowe	słabe zaopatrzenie w pomoce dydaktyczne	brak zainteresowania i współpracy nauczycieli i dyr. szkoły
7/8%	12/14%	51/60%	53/62%	44/52%	66/78%	66/78%

Przysposobienie czytelnicze i informacyjne

Korzyści z zajęć

wdrożenie do korzystania z biblioteki	rozbudzenie zainteresowań czytelniczych	poznanie źródeł informacji	umiejętność tworzenia warsztatu pracy umysłowej	korzystanie z warsztatu informacyjnego biblioteki
73 /86%	65 /76%	61 /72%	53 /62%	73 /86%

Uwagi końcowe

Nauczyciele bibliotekarze, do których zwrócono się o wyrażenie opinii na temat realizowanego przez nich programu, nie podważali jego wartości merytorycznych. Cele sformułowane w programie oraz dobór treści uznano za właściwe, wskazując jednocześnie na konieczność rezygnacji z tematów ujętych zbyt teoretycznie, jak np. bibliografie, katalogi, wydawnicze i księgarskie, rodzaje dokumentów gromadzonych w bibliotekach (kl. VII) oraz rola bibliotek w społeczeństwie czy też dzieje książki (kl. VIII). Niektórzy z ankietowanych (wypowiedzi pojedyncze) sugerowali, by w klasach starszych zmniejszyć liczbę godzin zajęć na rzecz klas młodszych.

Trudności w realizacji programu wiązały się przede wszystkim — o czym mówiono wyżej — z nikłym zainteresowaniem pracą bibliotekarzy ze strony dyrekcji szkoły oraz grona pedagogicznego. Fakt, że w większości szkół nie zdołano uporać się z umieszczeniem zajęć w planie lekcyjnym, pociągał za sobą nierytmiczność, a często przypadkowość pracy z uczniami.

Zdaniem bibliotekarzy nauczyciele podchodzili do ich pracy dydaktycznej z małym zrozumieniem, nie doceniali korzyści płynących ze zdobytej przez uczniów wiedzy oraz umiejętności praktycznych, uaktywniających ich w pracy nad poszczególnymi przedmiotami. Bibliotekarze szkolni domagali się w swoich wypowiedziach

współpracy z wychowawcami, nauczycielami języka polskiego (padła nawet propozycja, by przysposobienie czytelnicze traktować jako uzupełnienie programu języka polskiego), nieliczni opowiadali się za współdziałaniem z nauczycielami innych przedmiotów.

Brak różnorodnych pomocy dydaktycznych oraz podręcznika metodycznego utrudniał bądź — w przypadku bibliotekarzy z niewielkim stażem pracy w zawodzie — całkowicie uniemożliwiał przygotowanie się do zajęć z przysposobienia. Jest to zatem kolejna sprawa wymagająca przyspieszenia działań celem polepszenia warunków do realizacji programu.

Do wszystkich wymienionych mankamentów dochodzą jeszcze trudności z bazą lokalową oraz przeciążenie bibliotekarzy czynnościami natury technicznej.

Instytut Programów Szkolnych, który rekomendował ministrowi przysposobienie czytelnicze i informacyjne uczniów, jest w stanie podjąć się doskonalenia treści programowych. Wchodziłoby w grę usunięcie treści ujętych zbyt teoretycznie i niepotrzebnych uczniom na tym etapie kształcenia. Instytut nie poprawi natomiast bazy lokalowej i materialnej bibliotek szkolnych. W tym zakresie decyzje o zmianach podjąć może jedynie obecne Ministerstwo Edukacji Narodowej.

**LUCJA BŁOŃSKA
HANNA SZABELSKA**

INFORMUJEMY AUTORÓW, że dysponując niewielką objętością numerów nie możemy kwalifikować do druku artykułów przekraczających 8—10 znormalizowanych stron (30 wierszy) maszynopisu. Artykułów nie zamówionych przez redakcję nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo do skracania, aduśtacji tekstów, nadawania własnych tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Księgozbiory prywatne nauczycieli w małych miastach

IRENA BORECKA

Stan bibliotek nauczycieli jest pochodną ich warunków materialnych zainteresowań zawodowych, upodobań czytelniczych i potrzeb związanych z pełnionymi funkcjami społecznymi lub zawodowymi.

Marcin Czerwiński pisał, że „zażyłość z książką — podstawa życia kulturalnego — nie postępuje tak szybko, jak by należało, a wskaźnik czytelnictwa nie jest u nas jedynym niezadowalającym wskaźnikiem na obszarze kultury”¹. W małych środowiskach miejskich o sposobie uczestniczenia w kulturze decydują nie tylko nawyki, przyzwyczajenia i stopień rozbudzenia potrzeb intelektualnych, ale także i liczba placówek upowszechniających kulturę. Nie bez znaczenia jest też poziom świadczonych przez nie usług. Badania prowadzone przez Annę Pawełczyńską wykazały, że kategoria miasta nie wpływa na różnicowanie społecznego zasięgu publiczności literackiej, wpływa natomiast na stan upowszechnienia bibliotek domowych. Wraz ze wzrostem ilości urzędów kulturalnych i rekreacyjno-wypoczynkowych działających na terenie miasta nieznacznie wzrasta odsetek posiadanych księgozbiorów i ich wielkość².

Funkcja księgozbiorów prywatnych zmieniła się na przestrzeni lat. Przestały one obsługiwać liczną rodzinę i sąsiadów. Gromadzi się je z innych niż niegdyś powodów. Przeciętą biblioteka polska w latach siedemdziesiątych liczyła około 200 książek, a największe zbiory posiadały ludzie związani z książką zawodem: literaci, naukowcy, dziennikarze³. Rozwijająca się sieć bibliotek publicznych i fachowych miała niewątpliwie także wpływ na nową formułę domowych księgozbiorów. Obecnie biblioteka prywatna już tylko w niewielkim stopniu służy realizacji potrzeb zawodowych.

Jak sprawa bibliotek przedstawiała się w przypadku nauczycieli, badali Krystyna Pogodzińska, Wacław Pokojński, Józef Zarzycki, Jadwiga Andrzejewska i Stanisław Pajka⁴. Wyniki badań Andrzejew-

skiej⁵ i Pajki nie nastrajały zbyt optymistycznie. Co piąty nauczyciel nie miał własnej biblioteczki, aż 72% nie miało w swych zbiorach książek typu informacyjnego (słowników, encyklopedii, poradników językowych).

Badania prowadzone w r. 1979 w Biskupcu⁶

pozwoliły na poznanie księgozbiorów domowych wybranej grupy nauczycieli. Ogółem przebadano 921 osób dorosłych, tj. 9,4% mieszkańców Biskupca, w tym 380 osób z podstawowym i niepełnym średnim, 448 — ze średnim i niepełnym wyższym, 93 — z wykształceniem wyższym. Osobną grupę stanowili uczniowie szkół podstawowych i średnich w liczbie 703.

Wśród badanych było 38 nauczycieli, w tym: 12 — ze szkół podstawowych, 20 — ze szkół średnich, 3 — z placówek wychowania pozaszkolnego, 2 — z administracji szkolnej, 1 — ze szkoły wyższej.

Wszyscy ci nauczyciele mieli prywatne księgozbiory, których wielkość przekraczała 200 tomów (600—1000 tomów — 16 osób, powyżej tysiąca — 2 osoby).

W zbiorach przeważała literatura piękna. Z popularnonaukowej gromadzono głównie książki metodyczne oraz z zakresu pedagogiki, psychologii. Nauczycie-

wawczej nauczyciela. „Nauczyciel i Wychowanie” 1980 nr 1; W. Pokojński: *Problemy czytelnictwa nauczycieli*. „Ruch Pedagogiczny” 1964 nr 2; J. Zarzycki: *Kontakt nauczycieli z piśmiennictwem pedagogicznym*. „Ruch Pedagogiczny” 1972 nr 2; J. Andrzejewska: *Przygotowanie czytelnicze nauczycieli szkół podstawowych*. „Nauczyciel i Wychowanie” 1974 nr 1; S. Pajka: *O czytelnictwie nauczycieli*. „Oświata i Wychowanie” 1978, nr 8.

⁶ J. Andrzejewska: *Kultura czytelnictwa nauczycieli szkoły podstawowej*. Wrocław 1977.

⁷ I. Borecka: *Zasoby księgozbiorów prywatnych mieszkańców Biskupca* (praca magisterska — WSP Bydgoszcz 1979).

¹ M. Czerwiński: *Życie po miejsku*. Wyd. 2, Wwa 1975, s. 37—38.

² A. Pawełczyńska: *Studia nad czytelnictwem*. Wwa 1969, s. 77—79.

³ M. Czerwiński: *System książki*. Wwa 1976, s. 28—29.

⁴ K. Pogodzińska: *Rola piśmiennictwa pedagogicznego w pracy dydaktyczno-wycho-*

le szkół podstawowych przywiązywali do zakupu książek metodycznych większe znaczenie niż ich koledzy ze szkół średnich. Spowodowane to było wówczas, w sytuacji reformy szkolnictwa, wprowadzaniem licznych zmian w programach nauczania. Literaturę popularnonaukową doбирали pod kątem zainteresowań własnych, a wiązały się one przede wszystkim z przedmiotami, których nauczyciele uczyli. Mimo takich deklaracji spośród 38 badanych pięciu (13,2%) nie gromadziło literatury metodycznej, 20 (32,8%) nie widziało potrzeby posiadania na własność podręczników szkolnych nawet do aktualnie nauczanych przedmiotów. Tłumaczono to niedoborem podręczników na rynku, znajdowaniem się egzemplarza w klaso-pracowni, wreszcie wykorzystywaniem podręcznika w minimalnym stopniu w trakcie przygotowywania się do zajęć. Sześć osób (16,5%) nie miało w swych bibliotekach encyklopedii ani słowników.

Najlichnieszymi zbiorami dysponowali poloniści. Większość z nich uzupełniała je systematycznie nowościami wydawniczymi. Twierdzono, że prywatne zbiory bardzo często muszą być wykorzystywane w codziennej pracy zawodowej, gdyż szkoły nie dysponują wszystkimi potrzebnymi materiałami. W większości nauczyciele mieli w książkach, niektórych mocno już podniszczonych, zakładki, podkreślenia. Część książek przenoszono do szafek w pokojach nauczycielskich lub w klaso-pracowniach.

Dość duże zbiory poza polonistami mieli także inni humaniści — historycy i filolodzy (rusycyści i romanista).

Młodzi nauczyciele dopiero zaczynali gromadzić biblioteczki — pracujący w szkole podstawowej mieli książek mniej niż ich koledzy zaczynający pracę w szkolnictwie średnim. Wszyscy kupowali głównie książki przydatne im w pracy zawodowej, zaopatrywali się w nie przeważnie poza Biskupcem. Zaopatrzenie miejscowej księgarni jedynie 6 osób uznało za dostateczne. Niektórzy z badanych korzystali także z usług księgarni wysyłkowej. Na zakup książek przeznaczano średnio 50—180 zł miesięcznie.

W grupie pracowników zatrudnionych w szkole dłużej niż 5 lat najmniejsze księgozbiory mieli nauczyciele fizyki, matematyki, wychowania fizycznego i wychowania technicznego.

W pięć lat później

ponownie badano czytelnictwo nauczycieli w Biskupcu i gminie⁷. Zajmowano się

wówczas jedynie środowiskiem nauczycieli pracujących w szkole podstawowej. Na 157 nauczycieli 64% pracowało w mieście 36% — na wsi. Mężczyźni stanowili w mieście 9,4%, na wsi — 8,9%.

Dla porównania z poprzednimi badaniami rozpatrzmy liczby dotyczące nauczycieli uczących w mieście. W latach 1983—1984 było ich: 39 — z wykształceniem wyższym, 30 — z wyższym zawodowym, 14 — po studium nauczycielskim, 18 — z wykształceniem średnim.

Wszyscy mieli księgozbiory prywatne, których wielkość przedstawiała się następująco:

do 50 wol.:	— 9 osób,
51—100	— 18 osób,
101—200	— 20 osób,
powyżej 200	— 54 osoby.

Właścicielami zbiorów liczących powyżej 200 tomów byli nauczyciele języka polskiego i historii. Badani kupowali przeciętnie 6—12 książek rocznie. Jedynie 17% przekraczało nieco tę granicę, największa grupa kupowała 1—5 książek rocznie. Miało to uzasadnienie zarówno w ogólnej sytuacji wydawniczej, jak i w materialnych warunkach nauczycieli. Trudna dostępność książek i ich wzrastające ceny powodowały zahamowanie się rozwoju księgozbiorów prywatnych. W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się nauczyciele rozpoczynający pracę. Zaopatrzenie księgarni miejscowej nie mogło w pełni zaspokoić ich oczekiwań, musieli także niezręcznie decydować się na wybór książki bardziej potrzebnej niż tej, którą chcieliby mieć dla własnej przyjemności. Z reguły częściej wybierali książkę z metodyki niż z beletrystyki. Kupując literaturę piękną preferowali klasykę, przy kupnie książki współczesnej zwracali uwagę na jej renomę. Przy wyborze korzystali z porad kolegów oraz z recenzji drukowanych na łamach prasy codziennej i czasopism kulturalno-społecznych.

Jeśli chodzi o strukturę zbiorów, badania wymieniali:

— literaturę metodyczną	— 75%
— encyklopedie, słowniki	— 62%
— literaturę pedagogiczną	— 40%
— klasykę	— 38%
— beletrystykę współczesną	— 38%
— lektury	— 38%
— literaturę popularnonaukową	— 32%
— literaturę psychologiczną	— 25%
— literaturę naukową	— 12%

Jak widać, w ostatnich latach zmieniło się nieco oblicze nauczycielskich księgo-

⁷ J. Mierzejewska: *Czytelnictwo nauczycieli szkół podstawowych miasta i gminy*

Biskupiec w latach 1979—1983 na podstawie działalności Biblioteki Pedagogicznej (praca magisterska — WSP Olsztyn 1984).

zbiorów prywatnych. Zmieniła się też motywacja ich gromadzenia. Na czoło wysunęła się teraz literatura metodyczna i pedagogiczna. Nowe książki popularnonaukowe i naukowe znajdowały się głównie w księgozbiorach osób jeszcze studiujących lub doksztalających się; pozostałe z zasady książek naukowych nie kupowały. Coraz rzadziej kupowano beletrystykę, przede wszystkim z myślą o dzieciach (klasykę, lektury). Niekiedy były to książki, do których wraca się po latach (najlepiej gdyby były ładnie wydane, ozdobnie oprawione).

W sytuacji gdy książki kupuje się raczej z nastawieniem na ich użytkowanie w pracy zawodowej, są one odzwierciedleniem przydziału przedmiotów nauczania, a nie autentycznych zainteresowań.

Podobne badania przeprowadzono w r. 1985 i 1986 w Zambrowie⁸.

Oba środowiska miejskie są do siebie podobne pod względem możliwości dostępu do książki i sposobu uczestnictwa w kulturze. W Zambrowie przebadano 40 nauczycieli szkół podstawowych. Tu także wszyscy badani gromadzili własne księgozbiory (2 osoby nie potrafiły określić ich wielkości). Oto zasobność tych zbiorów:

do 50 wol.	— 2 osoby (wykształcenie wyższe),
51-100 wol.	— 10 osób (7 wykształcenie średnie i SN, 3 — wykształcenie wyższe),
101-200 wol.	— 6 osób (wykształcenie średnie i SN, 1 — wykształcenie wyższe),
ponad 200 wol.	— 19 osób (12 — wykształcenie średnie i SN, 7 — wykształcenie wyższe).

Księgozbiory nauczycieli z wykształceniem średnim i SN liczyły przeciętnie 292 tomy, nauczycieli z wykształceniem wyższym — 222.

Na zakup książek wydawano średnio w roku około 7 tys. zł, 6 osób przeznaczało na to 2 tys. zł, a kilka powyżej

przeciętnej — 15—20 tys. zł. W księgozbiorach domowych znajdowały się:

słowniki	— 90,5% badanych
encyklopedie	— 85%
książki metodyczne	— 75%
literatura naukowa i popularnonaukowa	— 72%
literatura piękna	— 60%
współczesna	— 60%
literatura pedagogiczna	— 57%
podręczniki szkolne	— 35%
literatura społeczno-polityczna	— 15%
wydawnictwa różne, w tym lektury szkolne	— 10%.

W porównaniu z nauczycielami pracującymi w Biskupcu zambrowskim przejawiali większe zainteresowanie książkami popularnonaukowymi i naukowymi. Wiązało się ono także ze zdobywaniem kwalifikacji zawodowych, studiowaniem, a w niewielkim tylko stopniu z zainteresowaniami pozazawodowymi.

W sumie struktura księgozbiorów nauczycieli z Biskupca i Zambrowa jest podobna. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku odzwierciedla ona dążenie do posiadania zbiorów o charakterze podręcznym, potrzebnych w codziennym przygotowywaniu się do pracy zawodowej. Wysokość wydatków na książki — przy uwzględnieniu inflacji — w obu środowiskach utrzymuje się w podobnych granicach.

Stan bibliotek nauczycieli jest pochodną ich warunków materialnych, zainteresowań zawodowych, upodobań czytelniczych i potrzeb związanych z pełnionymi funkcjami społecznymi lub zawodowymi. Wszyscy nauczyciele są przeświadczeni o ważnej roli książki w dydaktyce. Przywiązują wagę do tego, aby w miarę możliwości zgromadzić niezbędny warsztat pracy samokształceniowej. Wielu z nich chciałoby mieć bogatsze zbiory, ale warunki materialne nie pozwalają im na zwiększenie zakupów. Część respondentów w obu środowiskach coraz częściej wnikliwie przegląda książki przed zakupem. Starają się nabywać te o nieprzemijającej szybko wartości albo o uniwersalnym charakterze. Najbardziej potrzebują słowników specjalistycznych, poradników językowych i opracowań metodycznych. Uskarżano się na małą przydatność książek z dziedziny wychowania, pedagogiki. Nauczyciele, głównie początkujący w zawodzie, chcieliby mieć w zbiorach książki pisane mniej zawile, ale zawierające wiele sprawdzonych w praktyce rad i wska-

⁸ M. Wiśniewska: *Czytelnictwo nauczycieli szkół podstawowych w Zambrowie w latach 1985—1986* (praca magisterska — WSP Olsztyn).

zówek metodycznych. Ich starsi koledzy z biegiem czasu poświęcają kupnu literatury metodycznej mniej uwagi, raczej wypożyczają ją z biblioteki. Nabywanie literatury pięknej ograniczane jest z dwóch powodów. Pierwszy — to ciasnota współczesnych mieszkań, drugi — to nisko oceniana wartość współczesnej literatury, szczególnie polskiej.

Im większe były zbiory prywatne nauczycieli, tym aktywniejszymi byli oni czytelnikami. Korzystali z zasobów biblioteki pedagogicznej i sporadycznie z usług

biblioteki miejskiej. Książki z literatury współczesnej wymieniali między sobą. Dużo miejsca w ich lekturze zajmowały książki umownie nazywane „lekkimi”. Nauczyciele szukają w nich głównie odpoczynku od kłopotów i pracy zawodowej. Wiedzą, że jest to literatura niższego lotu i nie kupują jej do własnych zbiorów. Tylko nieliczne egzemplarze powieści sensacyjnej można było znaleźć w domowych księgozbiorach nauczycielskich. W większości są one księgozbiorami fachowymi.

Koła miłośników książki jako forma wychowania

JÓZEF SZOCKI

Współpraca biblioteki szkolnej z samorządem szkolnym i klasowym, z organizacjami młodzieżowymi nabiera szczególnej rangi, gdyż pociąga za sobą doniosłe konsekwencje natury wychowawczej: umożliwia dotarcie biblioteki i jej księgozbioru do całej młodzieży szkolnej, do różnych sfer jej działalności indywidualnej i zespołowej. Konsekwencje te są zarazem natury organizacyjno-programowej: większość bibliotek szkolnych organizuje koła miłośników książki, zwane nieraz kołami przyjaciół biblioteki, aktywami bibliotecznymi, sekcjami czytelniczko-bibliotecznymi samorządów szkolnych lub młodzieżowymi służbami bibliotecznymi. Są to zespoły uczniów złączonych idea współdziałania dla rozwoju czytelnictwa.

Główne zadania kół miłośników książki to: prowadzenie zespołowej pracy z książką czy czasopiśmem, pomoc słabszym uczniom w nauce, przygotowywanie masowych imprez czytelniczych w szkole, pomoc bibliotece szkolnej w upowszechnianiu i udostępnianiu książek uczniom w zespołach klasowych, współdziałanie z bibliotekarzem we wpajaniu czytelnikom poszanowania dla książki, utrzymywanie porządku w bibliotece, dbałość o estetyczny wygląd lokalu bibliotecznego, współpraca z bibliotekarzem w zakresie konserwacji księgozbioru. Celem tych zabiegów jest wykształcenie w uczniach:

- umiejętności czytania książek i ich rozumienia,
- rozumienia roli książki w życiu człowieka,

- nawyku poszanowania książki jako dobra kulturalnego,
- umiejętności pracy z książką,
- nawyków niezbędnych do nauki: dokładności, systematyczności,ładu i kulturalnego zachowania się,
- poczucia odpowiedzialności za wykonywaną pracę.

W kołach miłośników książki zazwyczaj osobną grupę stanowią łącznicy, których rola polega z jednej strony na wiązaniu biblioteki i jej działalności z życiem poszczególnych klas, a także z życiem całej społeczności szkolnej, a więc z jej samorządem, organizacjami młodzieżowymi, z działalnością pozalekcyjną, z drugiej zaś — na rozwijaniu czytelnictwa w tych wszystkich ogniwach organizacyjnych. Koła te mają demokratycznie wybierany zarząd, regulamin pracy, stałego kronikarza lub sekretarza, odbywają mniej lub bardziej regularnie zebrania i dyżury w bibliotece.

Do organizowania kół od podstaw biblioteki szkolne przystępują we wrześniu. Jest to zadanie ciągle podejmowane od nowa każdego roku szkolnego. Służą do tego celu najczęściej spotkania bibliotekarzy z nauczycielami przedmiotów, z uczniami poszczególnych klas i ich wychowawcami, wreszcie zajęcia na godzinach wychowawczych. Załączek koła stanowią zazwyczaj czytelnicy zgłaszający się do niego samorzutnie. Biblioteki starają się pozyskać na członków nie tylko uczniów wykazujących specjalne uzdolnienia czy odczytanie, ale także zaniedbanych wychowawczo, mniej zdolnych.

Przynależność uczniów do kół miłośników książki sięga bardzo głęboko w sferę ich postaw i motywów działania, a zatem o stosunku ich do biblioteki decydują nie tylko rozwiązania organizacyjne (właściwie funkcjonujący zarząd i sekcje specjalistyczne, koła), dobrze przemyślany rozdział zadań, mniej lub bardziej regularny rytm zebrań i dyżurów, lecz także stopień społecznienia, rozbudzone zainteresowania dla celów ogólnych, poczucie współodpowiedzialności za bibliotekę.

Szkoda wielka, że spora grupa bibliotek ukierunkowuje działalność kół miłośników książki tylko (lub głównie) na sprawy techniczne (okładanie w folię lub papier, pomoc przy wypożyczaniu książek, gromadzenie materiałów dekoracyjnych itp.). Znajduje to odbicie w schemacie organizacyjnym kół. Występują w nich sekcje porządkowo-konserwatorskie, opracowania, wypożyczania dekoracji itp. Sprawy techniczne są niewątpliwie ważne, jednak nie powinny one przesłaniać głównych zadań kół miłośników książki, mianowicie rozwijania czytelnictwa.

W tych bibliotekach szkolnych, które z braku możliwości kadrowych (bibliotekarz na ryczałcie lub zbyt obciążony pracami technicznymi) czy z powodu niewielkiego doświadczenia w organizowaniu szerszego aktywu bibliotecznego nie mogą poszczycić się kołem miłośników książki, działają mniej lub bardziej liczne koła zainteresowań (zwykle miłośników literatury) czy nieliczne zespoły aktywistów (agitatorzy czytelnictwa, informatorzy nowości wydawniczych). Na ogół powstają one samorzutnie. Cechują się luźną organizacją i najczęściej nieformalnymi stosunkami. Ich członkowie, szczerze zaintereso-

wani pracą bibliotek, chętni do udzielania im pomocy, skłonni są brać udział w działalności bibliotecznej. Mogą oni stać się załącznikiem koła miłośników książki. Dobry bibliotekarz zdaje sobie z tego sprawę i rozpoczyna organizację koła miłośników książki od utworzenia takich właśnie grup aktywistów. Gdy te samorzutnie kształtujące się zespoły ujawnią chęć systematycznego udziału w pracach biblioteki, wówczas ukierunkuje on je na planowe działanie.

Proces wychowywania aktywu bibliotecznego jest długotrwały i wielokierunkowy. Ważną rolę odgrywa w nim szkolenie uczniów prowadzone przez bibliotekarza indywidualnie lub — w miarę powiększania się aktywu — w kilkusobowych grupach. Członkowie aktywu zapoznają się ze strukturą książki i czasopisma, z księgozbiorem biblioteki, jego układem na półkach, następnie z zasadami i techniką gromadzenia zbiorów, budową katalogu bibliotecznego itp.

Praca aktywu obejmuje też grupy dzieci i młodzieży, zwłaszcza z mikrodefektami i z tzw. trudnych środowisk, które nie nadążają za wzrastającymi wymaganiami programów szkolnych. Zapewnienie im możliwości kompensowania braków i ograniczeń związanych z ich niepełnosprawnością fizyczną lub psychiczną poważnie absorbuje biblioteki szkolne. Podejmują one stałe zajęcia ze słabymi uczniami, które polegają na organizowaniu dla nich pomocy silniejszych kolegów właśnie z kół miłośników książki, a także pomocy nauczycieli w przygotowywaniu się do lekcji, na doradzaniu im odpowiedniej lektury.

CZYTELNICTWO CHORYCH

dokończenie ze str. 10

kiem Zarządu Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych przy ZG SBP, wykracza już poza teren województwa.

W działalności swojej również bibliotekarze łódzcy napotykają wiele trudności. Na obecnym etapie rozwiązyali te, które zależą od nich samych. Pozostały natomiast wszystkie problemy natury finansowej, choćby zakup kaset, magnetofonów, ale nie tylko. Nieustającym problemem jest walka o status bibliotekarza w szpitalu, przekonanie personelu medycznego o celowości współdziałania we wszystkich

placówkach służby zdrowia. Jednak konsekwencja naszych poczynań doprowadza do pożądaných, czasem radosnych rezultatów. Świadczy o tym np. korespondencja dyrektorów szpitali z MBP im. Waryńskiego o realizacji naszych postulatów. Mamy w Łodzi świadomość, może nawet pewną dumę, że wiele już zrobiliśmy, że stworzyliśmy dość spójny instytucjonalizowany system oraz jasno sprecyzowany program, który dzięki wielu oddanym bibliotekarzom ma dość dużą szansę na realizację.

Witajcie w naszej bajce

Konspekt lekcji wstępno-zapoznawczej dla klasy 0.

Cel:

— zapoznanie przedszkolaków z biblioteką, jej zasobami przeznaczonymi dla najmłodszych czytelników;

— zwrócenie uwagi na konieczność szanowania książek.

Pomoce:

— taśma lub płyta gramofonowa z nagraniami piosenek „Akademii Pana Kleksa”, kolorowy, barwny regulamin wypożyczalni.

Uwagi metodyczne: Lekcja-spotkanie może być przeprowadzona przez wybraną postać bajkową, np. przez wróbkę, Czerwonego Kapturka, Królową Śnieżkę itp.

TOK LEKCJI

— Powitanie dzieci piosenką „Witajcie w naszej bajce”, następnie przez wybraną postać lub przez bibliotekarza.

— Pogadanka na temat biblioteki i zbiorów przeznaczonych dla najmłodszych.

— Oprowadzenie dzieci po bibliotece, czytelnici.

— Przeczytanie ciekawego fragmentu z wybranej przez dzieci lub przez prowadzącego baśni lub książeczki dla najmłodszych.

— Pożegnanie uczestników piosenką z *Akademii Pana Kleksa*.

© Pogadanka wstępna:

Witam was serdecznie w progach królestwa bajki. Z pewnością już odgadłyście, kto ja jestem (w przypadku gdy spotkanie prowadzi postać bajkową).

Za chwilę będziemy wędrować po czarowanym świecie, dlatego ja również musiałam przybrać czarodziejską postać. Idziemy teraz w ten zapowiadany, dziwny świat.

Przed wami leżą książki, które opowiadają o najróżniejszych postaciach i wydarzeniach. Są to książeczki o przygodach Koziołka Matołka, który, jak wszyscy zapewne wiecie, poszukuje miejscowości — jakiej??? (pytanie skierowane do dzieci) — poszukuje Pacanowa, gdzie kozy kują.

Tu widzicie Bolka i Lolka: pokazać dzieciom kilka książeczek o ich przygodach. Patrzą na was z kart książeczek, a nie jak zwykle — z ekranu telewizora. Na pewno wszystkie dzieci wiedzą, w jakim mieście powstają filmy o Bolku i Lolku (jeśli dzieci nie będą wiedziały, należy im powiedzieć, że filmy z serii „Przygody Bolka i Lolka” powstają w mieście wojewódzkim Bielsku-Białej, w wytwórni filmów rysunkowych).

Lekcja biblioteczna

Tu widzicie książeczki z Misiem Uszakiem i jego przyjaciółmi. Też znacie go z telewizyjnych „dobranoczek”. Macie także przed sobą *Kaczkę Dziwaczkę* i *Stonia Trąbalskiego*, *Lokomotywę* i dużo innych bajek, bajeczek, które będziecie poznawać sami, gdy nauczycie się już czytać, lub które będą wam czytać starsi członkowie rodziny albo pani w przedszkolu, a potem w szkole (pokażać książeczki z serii „Poczytaj Mi Mamo”).

Na półce widzicie znane wam na pewno pismo „Miś”. Jest ono przeznaczone dla was — przedszkolaków. W tym piśmie są prawie same ilustracje, obrazki, dlatego że wy nie umiecie jeszcze czytać samodzielnie, ale umiecie opowiadać pięknie o tym, co widzicie na obrazku.

Teraz zdradzę wam tajemnicę, jak naprawdę nazywa się to królestwo książek, bajek, wierszyków i piśmiek. A może już wiecie, że to jest... biblioteka.

W bibliotece, jak zdążyliście zauważyć, zgromadzone są książki, czasopisma (można dzieciom pokazać płyty, taśmy, przeźrocza — jeśli biblioteka je gromadzi). Książki i czasopisma układa się na półkach, które jak nazywamy? Tak, są to regały.

Bardzo dużo książek można wypożyczać do przeczytania w domu. Ale są też takie książki, gazety i czasopisma, których się nie wypożycza. Czyta się je w czytelnici. Dzieci, młodzież, dorośli, którzy przychodzą do biblioteki po książki — to czytelnicy. Pani, która odbiera od czytelników książki i wydaje im nowe, to bibliotekarka.

© Przejdziemy teraz do czytelnici, tam usiądziemy przy stolikach jak prawdziwi czytelnicy, a ja wam przeczytam jedną z przygód Bolka i Lolka (lub podać coś innego wybranego dla dzieci).

© Czas naszego spotkania dobiega już końca. Zapraszam was do naszej biblioteki. Dziękuję, że byliście grzeczne i uważnie słuchałyście informacji o bibliotece.

Na zakończenie wybrana melodia z płyty lub taśmy z *Akademii Pana Kleksa* *.

STANISŁAWA NIEDZIELA

* Kasety *Akademii Pana Kleksa* / A. Korzyński; słowa J. Brzechwa; Krzysztof Gradowski; wykonawcy P. Fronczewski, E. Geppert. Z. Sośnicka, WOSPRIiT, Zespół dziecięcy. — Kraków. — 1 kas. dźwięk. 40 min.: stereo.

Poszukiwanie materia- łów o ochronie przyrody

Lekcja biblioteczna

Konspekt lekcji bibliotecznej dla klasy IV

Cel:

• wdrażanie do samodzielnego poszukiwania w bibliotece materiałów na dany temat,

• kształtowanie umiejętności korzystania z książek, czasopism, kartoteki zagadnieniowej i teczek z wycinkami prasowymi,

• rozwijanie umiejętności myślenia, obserwacji i wnioskowania.

Pomoc:

1. Publikacje:

Encyklopedia Popularna PWN

Zdzitowiecka H. — *W norach i jamkach*. Warszawa 1983

Zareba R. — *Puszcze, bory i lasy Polski*. Warszawa 1981

Sokołowski J. — *Poradnik ochrony ptaków*. Warszawa 1972

Herz L. — *Przewodnik po Puszczy Kampinoskiej*. Warszawa 1971

Nowe gatunki chronione roślin i grzybów. „Przyroda Polska” 1983 nr 9 s. 23

Kozłowska E. — *Pomóżmy przyrodzie jesienią*. „Płomyczek” 1986 nr 20 s. 28

Konkurs W obronie przyrody. „Płomyczek” 1986 nr 19 s. 26

Rośliny prawnie chronione. Warszawa 1965

2. Wystawka książek dobranych stosownie do tematu lekcji oraz kilka czasopism — „Przyroda Polska”, „Chrońmy przyrodę”, „Poznaj swój kraj”, „Poznaj świat”.

3. Kartoteka zagadnieniowa.

4. Teczki z wycinkami prasowymi.

TOK LEKCJI:

• Powitanie uczniów.

• Wyjaśnienie tematu lekcji zapisanego na tablicy:

— poszukiwanie materiałów (wiadomości, informacji)

— ochrona przyrody — zwierząt, roślin, wód, powietrza.

• Nawiązanie do wystawki książek i czasopism (związek z tematem lekcji, zachęcenie do obejrzenia po lekcji).

• Praca w zespółach:

— ciche czytanie poleceń,

— wyszukiwanie wiadomości w książkach i czasopismach.

• Sprawozdanie z wykonanej pracy:

— głośne odczytanie poleceń,

— wskazanie źródeł informacji,

— odczytanie odpowiedzi.

• Zapoznanie uczniów z kartoteką zagadnieniową:

— pokazanie kilku kart rozdzielczych oraz działu Ochrona przyrody.

— omówienie dowolnej powiększonej karty z tego działu, np.:

Fogler Janusz. Najstarszy rezerwat przyrody.

„Poznaj Świat” 1982 nr 4 s. 12

Krzemiński Jan. Kształcenie i wychowanie na rzecz ochrony przyrody.

„Przyroda Polska” 1984 nr 9 s. 3

— sprawdzenie na podstawie podanego źródła wiarygodności zapisu na karcie.

• Poinformowanie uczniów o teczkach zawierających wycinki prasowe, zapoznanie z zawartością teczki z nagłówkiem *Ochrona przyrody*.

— omówienie dwóch dowolnych wycinków prasowych (autor, tytuł, czasopismo)

— zachęcenie do gromadzenia wycinków prasowych na interesujące uczniów tematy.

• Podsumowanie lekcji: w jakich źródłach można znaleźć wiadomości na interesujący nas temat? Wypowiedzi uczniów. Zapis notatki w zeszytach, pod tematem lekcji:

Wiadomości o ochronie przyrody możemy znaleźć przy pomocy:

książek,
czasopism,
kartoteki zagadnieniowej,
teczek z wycinkami prasowymi.

Na zakończenie jeden z uczniów recytuje wiersz na temat ochrony przyrody lub jej piękna.

Polecenia dla grup:

1. W *Encyklopedii Popularnej* znajdziecie hasło Liga Ochrony Przyrody. Zanotujcie rok powstania tej organizacji i tytuł czasopisma, które ta organizacja wydaje.

2. W książce *Rośliny prawnie chronione* odszukajcie notatkę o sasance łakowej. Na podstawie ilustracji opiszcie jej wygląd.

3. Przeczytajcie książkę Hanny Zdzitowieckiej *W norach i jamkach*. Wynotujcie nazwy zwierząt, o których napisała autorka.

4. W książce R. Zareby *Puszcze, bory i lasy Polski* odszukajcie nazwy kilku największych puszczy w Polsce. Zanotujcie, gdzie one się znajdują.

5. Przeczytajcie książkę Jana Sokołowskiego *Poradnik ochrony ptaków i w rozdziale „Zagrożenia z ochrony w cyklu rocznym”* odszukajcie wiadomości o pracach, które należy wykonać w obecnym miesiącu.

6. W Przewodniku po Puszczy Kampinoskiej przeczytajcie rozdział „Zwierzyna” i wynotujcie nazwy zwierząt żyjących w tej puszczy.

7. W czasopiśmie „Przyroda Polska” 1983 nr 9 wyszukajcie artykuł *Nowe gatunki chronione roślin i grzybów*. Wypiszcie nazwy kilku nowych roślin objętych ochroną.

8. W „Płomyczku” 1986 nr 20 znajdziecie artykuł E. Kozłowskiej *Pomóżmy przyrodzie je-*

sienią, a w nim odpowiedź na pytanie — dlaczego giną nietoperze?

9. W „Płomyczku” 1986 nr 19 odszukajcie konkurs pt. W obronie przyrody. Przeczytajcie pytania i podkreślcie ołówkiem trafne odpowiedzi. (Uwaga: polecenie to można wykonać przy pomocy całej klasy).

MARIA SZCZERBIŃSKA-KOSIEL

ABC języka

Zgaduj zgadula w klasie VII

Pomoce i materiały

— wystawka książek ujmujących zagadnienia poprawności językowej np.:

Cegieła A., Markowski A.: *Z polszczyzną za pan brat*,

Doroszewski W.: *O kulturę słowa*,
Klebanowska B., Kochański W., Markowski A.: *O dobrej i złej polszczyźnie*,
Przyłubska E., Przyłubski F.: *Język polski na co dzień* *.

— napis cytatu Juliusza Słowackiego:
„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko, co pomyśli gło-
wa”.

Pytania

1. Podkreśl poprawną formę rzeczownika w zdaniach:

obrała dojrzałą pomarańcz,
obrała dojrzałą pomarańczę,
obrała dojrzały pomarańcz.

Do autobusu, gdy tylko odjechał, weszła kontrola, kontrol.

2. Podaj w pierwszej osobie liczby pojedynczej i w trzeciej osobie liczby mnogiej czasowniki: umieć, rozumieć, lubić.

3. Wybierz poprawną formę, jedną z dwóch podanych w nawiasie:

Grupa uczniów uznała wagarowanie (jako, za) czyn niezgodny z kodeksem ucznia.

To osiedle (projektowała, projektował) (znany, znana) architekt Skibniewska.

4. Popraw błędy w następujących zdaniach:

W drużynie Legii, oprócz Dąbrowskiego i Deyny, wyróżnił się Nowak i Białas.

Oświadczenie świadka wypadku i dowód rzeczowy pomógł w ustaleniu winy.

5. Podaj właściwą formę orzeczenia w zdaniach:

W pochodzie (maszerować) 210 harcerzy.

W piwnicy (mieszkać) cztery koty.
To rodzeństwo nigdy się nie (kłócić)
9 tysięcy zapalek (leżeć) w magazynie.

6. Liczbę podaj słownie
Nagle pojawiło się 12 rozbójników.
W konkursie uczestniczyło 28 dzieci.
Na wycieczkę poszło 21 uczniów.

7. Podaj właściwą formę dopełnienia:
Odważnie bronił (swoje stanowisko).
Nie powinien pan stosować (ładne gorące okłady).

8. Popraw, co jest niewłaściwego w zwrotach:

wysłać na adres,
mieszkać na ulicy,
czekać za kolegą,
jeść na stołówce,
wziąć się za robotę.

9. Podaj poprawną formę zdań:
ubrał buty,
cofnął się z powrotem,
ma słuszną rację,
trzydzieści jedna książka stała na półce,
dziś w gazecie pisało.

10. Jak można powiedzieć inaczej:
Nie masz racji.
Nie lubię hałasu.
Jestem zadowolony z wyników.

* Obszerny wykaz literatury zob. „Poradnik Bibliotekarza” 1987 nr 7/8 s. 32–34.

Biblioteka Pedagogiczna w Elblągu

funkcje wobec młodzieży

○ światowo-wychowawcza działalność Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej została ukierunkowana m.in. na pedagogizację uczniów. W strukturze użytkowników zajmują oni pierwsze miejsce. Lokalne potrzeby stopniowego przekształcenia biblioteki w środowiskowe centrum kultury pedagogicznej zadecydowały o tym, że działania oświatowo-kulturalne adresuje się równolegle i do nauczycieli, i do uczniów. Jest to swoisty wyróżnik w praktyce bibliotek pedagogicznych na obszarze województwa elbląskiego.

W sytuacji bibliotek pedagogicznych funkcjonujących w mniejszych i średniej wielkości aglomeracjach, gdzie brak innych ośrodków naukowych służących idei kształcenia i wychowania młodzieży, bywa konieczne objęcie uczniów pedagogizacją, wzbogacenie programu pracy o treści dydaktyczno-wychowawcze kierowane do młodzieży. Przyczynia się to znacznie nie tylko do aktywizacji bibliotek, ale i do większego zainteresowania nauczycieli i wychowawców zgromadzonymi zbiorami. Pozwala równocześnie na wdrażanie młodzieży do obcowania z kulturą i kształtowanie nawyków korzystania z informacji naukowej.

Realizacja założonych funkcji dydaktyczno-wychowawczych przebiega w różnorodnych formach zaspokajających potrzeby uczniów w zakresie:

● znajomości aparatu informacyjno-naukowego biblioteki:

- lekcje biblioteczne poświęcone katalogom, kartotekom zagadnieniowym, księgozbiorowi, czytelnii, wypożyczalni, strukturze zbiorów Wydziału Informacji i Bibliografii oraz Wydziału Zbiorów Specjalnych (reprinty, stare druki, zakupy antykwaryczne, dokumenty życia społecznego, książki mówione);
- wystawy książek opatrzone mottem i komentarzem — np. wybór literatury jednego wydawnictwa, jednego autora, książki poświęcone określonej tematyce itp.;
- wycieczki uczniowskie — poznanie biblioteki;

● zdobywania wiedzy z różnych dyscyplin naukowych:

- wystawy publikacji z różnych przedmiotów nauczania, o charakterze merytorycznym i metodycznym;
- prelekcje autorów, krytyków literackich, pracowników nauko-

wych wyższych uczelni;

- wystawy prac plastycznych;
- poznanie sylwetek twórców nauki i kultury oraz ich dorobku naukowego (łączenie spotkań autorskich z prezentacją indywidualnego dorobku autorów);

● zaznajamiania się z metodyką analizy i interpretacji tekstów naukowych i literackich:

- udział w odczytach i prelekcjach poświęconych wybranym zagadnieniom objętym programem nauczania języka polskiego, historii, geografii;
- ćwiczenia w oparciu o teksty źródłowe;

● zgłębiania wiedzy o tradycjach kulturowych regionu:

- poznanie dorobku szkolnictwa w regionie oraz animatorów pracy oświatowej;
- eksponowanie materiałów faktograficznych.

Wymienione formy nie wyczerpują działań w zakresie aktywizacji kulturalnej i intelektualnej uczniów. Kształtowanie emocji, a zwłaszcza refleksyjności uczniów — użytkowników biblioteki idzie także w kierunku wyzwalania w nich twórczej postawy. Biblioteka stwarza możliwość prezentacji w postaci wystaw dorobku artystycznego, zwłaszcza plastycznego, uczniom zarówno szkół podstawowych, jak i ponadpodstawowych. Otwiera młodzieży drogę do poszukiwań nowych sposobów samookreślenia się we współczesnej rzeczywistości. Kontakt uczniów z piśmiennictwem różnych dyscyplin stwarza motywację do szybkiego, sprawnie zorganizowanego samokształcenia. Zdade się także wpływać na poszerzenie płaszczyzny komunikowania się młodzieży z nauczycielami.

Realizacja założonej funkcji dydaktyczno-wychowawczej wobec uczniów przebiega zatem paralelnie do funkcji realizowanych przez PBW wobec podstawowych użytkowników — nauczycieli. Dowodzi to otwartości stosowanych form pedagogizacji środowiska użytkowników. Poszukiwaniom towarzyszy stałe rozpoznawanie uwarunkowań postępu szkolnictwa w regionie oraz dążenie do maksymalnego wkomponowania programu oświatowej działalności biblioteki w lokalny system pedagogizacji.

KAZIMIERA ATAMAŃCZUK

Z żałobnej karty

SYLWESTER PUCHALSKI

Dnia 7 lutego 1988 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Sylwester Puchalski, długoletni (1955—1987) dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu.

Urodził się 27 czerwca 1927 r. we wsi Zglenice w powiecie sierpeckim. W czasie okupacji, w latach 1941—1945, pracował w fabryce wag „Espera Werte”. Po wyzwoleniu uczęszczał do gimnazjum w Sierpcu, a potem do liceum pedagogicznego w Płocku.

W latach 1948—1955 był nauczycielem, a następnie objął stanowisko kierownika Oddziału Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sierpcu.

W lipcu 1955 r. mianowany kierownikiem Powiatowej i Miejskiej (od r. 1975 Miejskiej) Biblioteki Publicznej, funkcję tę sprawował przez ponad 32 lata. Efekty jego wieloletniej zaangażowanej działalności to doskonale zorganizowany warsztat pracy bibliotekarskiej i informacyjnej, duży (ponad 70 tys. woluminów), starannie skompletowany księgozbiór, wygodny, estetycznie urządzony lokal. Zmarły był inicjatorem wielu akcji oświatowych, które podniosły prestiż i znaczenie biblioteki w środowisku.

Sylwester Puchalski nie szczędził sił ani inicjatywy w pracy zawodowej, uzupełniał i doskonalił ciągle swoje kwalifikacje. Zasiłnienie więc zdobył sobie opinię jednego z najbardziej doświadczonych i cenionych bibliotekarzy — najpierw w województwie warszawskim, potem w płockim.

Mimo obowiązków zawodowych znajdował czas na pracę społeczną. Pełnił odpowiedzialne funkcje w instancjach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, którego członkiem pozostawał od r. 1950. Przez wiele kadencji był radnym Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Sierpcu. Z jego inicjatywy utworzono w r. 1962 Koło SBP przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sierpcu, któremu przewodniczył w latach 1968—1975. Przez następne lata sprawował kolejno funkcje w Zarządzie Okręgu SBP — skarbnika, członka, a od r. 1935 wiceprzewodniczącego.

Za pracę i działalność społeczną wyróżniony został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia Polski Ludowej, odznakami: 1000-lecia Państwa Polskiego, Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużony dla województwa warszawskiego oraz Zasłużony dla województwa płockiego.

Kolega Sylwester był kompetentnym bibliotekarzem, sprawiedliwym przełożonym oraz życzliwym ludziom człowiekiem. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci i wszystkich tych, którzy go znali.

MARIA MIKULSKA

Specjalny numer „Poradnika Bibliotekarza”

MIKROKOMPUTER W BIBLIOTECE

W IV kwartale br. ukaże się specjalny numer „Poradnika Bibliotekarza” poświęcony w całości wykorzystaniu techniki komputerowej w bibliotece. Publikacja adresowana jest do osób bez przygotowania informatycznego. Z myślą o takim odbiorcy zaprojektowana jest zarówno treść, jak i forma pracy. Dużo miejsca poświęci się wskazówkom praktycznym.

Głównymi założeniami i celami publikacji są:

— Zapoznanie bibliotekarzy z podstawowymi wiadomościami na temat mikrokomputerów i możliwości ich wykorzystania w bibliotekach.

— Charakterystyka podstawowych typów mikrokomputerów dostępnych w Polsce — ze szczególnym uwzględnieniem ich przydatności dla automatyzacji prac bibliotecznych. Wskazówki praktyczne na temat doboru i zakupu sprzętu.

— Charakterystyka podstawowych programów komputerowych mających zastosowanie w bibliotekach.

— Zapoznanie z terminologią stosowaną w literaturze fachowej, instrukcjach, programach itp.

Zamówienia na „Mikrokomputer w Bibliotece” prosimy przysyłać do Biura Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7. Przyjmowane są tylko zamówienia na wysyłkę za zaliczeniem pocztowym.

Z prac wydawniczych Okręgu Kieleckiego SBP

Kolekcyjerskiej życzliwości przyjaciela zawdzięczać znalezienie się na moim biurku czterech ubiegłorocznych zeszytów „Prac Okręgu Kieleckiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich”, pod redakcją Czesława Erbera. Trzy spośród nich dokumentują wystawy ekslibrisów z bogatej kolekcji małżeństwa Erberów. Są to: *„Ekslibris radziecki, Akty, Motywy architektoniczne i urbanistyczne.*

Zawierający 48 reprodukcji katalog wystawy ekslibrisu radzieckiego, wydany z zasilku Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, rejestruje 209 tych małych form graficznych autorstwa wybitnych współczesnych twórców radzieckich starszej i młodszej generacji. Katalog ukazał się staraniem Koła Naukowego Bibliologów Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej oraz Koła Przyjaciół Biblioteki w Kielcach. Stanowi zapowiedź dorocznych prezentacji ekslibrisu radzieckiego oraz „propozycję poszerzenia programu wystaw o pokazy międzynarodowe”.

169 aktów w ekslibrisie (59 reprodukcji) przypomniało zwiedzającemu, że piękno kobiety jest stałym natchnieniem artystów wszystkich czasów.

Wystawa ekslibrisów o motywach architektonicznych i urbanistycznych została zorganizowana „jako wyraz podzięki dla grona osób związanych więzami obywatelskimi z budową Szkoły Podstawowej w Bęczkowie, przastarej wsi położonej u podnóża ulubionych gór Stefana Żeromskiego: Radostowej i Stróżnej”. Katalog został wydany przy udziale Urzędu Gminy w Górnem. Wystawa pozwoliła na przedstawienie rozmaitych rozwiązań kompozycyjnych i różnorodnych technik graficznych stosowanych we współczesnym ekslibrisie polskim. Wystawiono 182 ekslibrisy, zreprodukowano 47 eksponatów.

Wszystkie katalogi zaopatrzone zostały indeksami autorów i właścicieli ekslibrisów. Interesujące, a zarazem poprawne edytorsko kieleckie wydawnictwa ekslibrisowe wyróżniają się korzystnie na tle rozmaitych ekslibrisowych folderów, tek niby-druków niepotrzebnie wydawa-

nych przez niektórych, pożał się Boże, pseudoorędowników sprawy ekslibrisu w Polsce, przynoszących niesławę naszej kulturze za granicą.

W podobnej formie i szacie graficznej wydana została przez Koło Naukowe Bibliologów Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Kielcach oraz Miejską i Gminną Bibliotekę Publiczną im. Jana Olrycha Szanieckiego w Pińczowie ostatnia z omawianych „Prac Okręgu Kieleckiego SBP”. Jest to cenna praca Czesława Erbera *Wokół ekslibrisu donacyjnego Jana Olrycha Szanieckiego*. Ciekawa rozprawa dr. Erbera dotyczy przekazania przez Szanieckiego (1783—1840) części księgozbioru bibliotece szkoły w Pińczowie, która dzięki jego staraniom została w r. 1823 podniesiona do stopnia szkoły wydziałowej, a w r. 1826 — wojewódzkiej.

Dodajmy, że biblioteka ta w r. 1828 liczyła 2335 tomów, 40 atlasów i map oraz 158 czasopism, zaś w r. 1866 — 6977 tomów, 148 atlasów i map oraz 937 czasopism. Jeszcze w okresie międzywojnia pińczowska biblioteka gimnazjalna posiadała „obfity zasób polskich wydawnictw pedagogicznych XVIII i pocz. XIX wieku”. Obecnie „z całego dawnego księgozbioru Jana Olrycha Szanieckiego podarowanego Szkole Wydziałowej i Szkole Wojewódzkiej Pińczowskiej pozostało jedynie 11 egzemplarzy, opatrzonych pieczęcią elipsoidalną dawnego właściciela, w kolorze sepii i czerni. Na czterech egzemplarzach znajdują się ekslibrisy donacyjne Szanieckiego o następującej treści: „Bibliotece (Szkół Pińczowskich) ofiaruje (Dziedzic Pińczowa. Prezes miejsowego dozoru Szkolnego) Szaniecki”.

Dobrze się stało, że Erber w porę uchwycił ostatni ginący ślad bogatego ongiś księgozbioru i przedstawił w broszurze stanowiącej dla Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej im. Jana Olrycha Szanieckiego dowód pamięci o patronie Biblioteki, a zarazem o wybitnym działaczu politycznym, społecznym i oświatowym, który położył szczególne zasługi dla kultury Pińczowa i okolic.

ANDRZEJ KEMPA

STANISŁAW KONDEK

Bibliotekarskie lektury

Zasięg książki w społeczeństwie polskim — dotyczy to osób powyżej piętnastego roku życia — można w dużym uproszczeniu przedstawić przy pomocy triady: jedna trzecia osób dorosłych czyta stale, jest to stały element ich życia, jedna trzecia czyta sporadycznie, a jedna trzecia nie czyta w ogóle. Trudno sądzić, czy ci, którzy nie mają żadnego kontaktu z książką, są analfabetami literalnymi, to znaczy nie umieją czytać, czy też analfabetami funkcjonalnymi, którzy wprowadzić czytać umieją, ale książek nie czytają. Może brak im kompetencji, a może uznają, że czytanie do niczego nie prowadzi i niczego nie daje, poza stratą czasu oczywiście.

Z zadumą czytam w gazetach ogłoszenia o tym, że ktoś — najczęściej doktorant — pilnie poszukuje książki, która dostępna jest w każdej większej bibliotece publicznej. Bibliotekarze pracujący w bibliotekach szkół wyższych mogą dużo powiedzieć o lęku, jaki odczuwają kolejne roczniki absolwentów szkół średnich. Po przyjęciu na studia stykają się oni z zupełnie nowymi metodami uczenia się. Kontakt z biblioteką dostarcza im kolejne przyuczyny stresów — nieumiejętność korzystania, zagubienie wśród katalogów, czytelnik, rewersów, bibliografii. Przystosowanie czytelników uczniów szkół podstawowych i średnich to jeszcze najczęściej hasło wypełnione mizerną treścią, oczywiście w ujęciu generalnym, bo, jak wszędzie, także i tu zdarzają się chwalebne wyjątki.

Biblioteka szkolna, której głównym zadaniem powinno być przysposobienie uczniów do życia w cywilizowanym społeczeństwie, w obecnej sytuacji szkolnictwa zadania tego nie może spełnić należycie, a jej miejsce w hierarchii organizacyjnej szkoły można bez większej przesady nazwać pozycjami straconymi. Wprawdzie już twórcy zakonu jezuitów twierdzili, że lepiej będzie, jeśli kolegium jezuickie zacznie działać bez własnego kościoła niż bez biblioteki, ale czasy się zmieniły. Zresztą pamiętamy z lekcji historii, czym się to dla jezuitów skończyło. Podobno, jak twierdzą jeszcze dziś niektórzy, wszystkie społeczne klęski były dziełem jezuitów.

W każdym razie odstąpiono od pomy-

słu tworzenia szkół, których jądrem byłoby biblioteki. W „Świecie Młodych” nr 28 z 5 marca 1988 r. czytamy o Zbiorczej Szkole Gminnej w Dobroniu w województwie sieradzkim: „9 przestronnych sal lekcyjnych, piękna sala gimnastyczna, [...] kawałek korytarza zamieniony w bibliotekę [...]”. W bibliotece, w wielkiej ciasnocie, na regałach 8 tys. książek. Lektur — jak wszędzie — mało. Książki wielokrotnie klejone, składane — bo stare, pomiszczane, „obczytane” na wszystkie strony...”

Ilustracją stanu bibliotek szkolnych jest (do pewnego stopnia) drugie wydanie pracy zbiorowej

Biblioteka szkolna przewodnik dla bibliotekarza

pod red. Emilii Białkowskiej
Wyd. 2 zm. i uzupeł.

Warszawa : Wydawnictwa Szkolne
i Pedagogiczne, 1986 [właśc. 1987].
14 820 egz., 520 zł

choćby z racji adresata — są nim „bibliotekarze szkół i placówek wychowawczych, którzy nie mają odpowiedniego przygotowania do pracy w bibliotece współczesnej szkoły”. Tacy bibliotekarze, według optymistycznej oceny autorów, Emilii Białkowskiej, Heleny Falkowskiej i Ignacego Jurewicza, stanowią 50% kadry zatrudnionej w bibliotekach szkolnych.

Przeznaczenie publikacji określiło jednoznacznie jej zawartość i ujęcie tematu. Wstępne wiadomości z zakresu bibliotekarstwa szkolnego podane są w formie wykładu instruktażowego, popularnym językiem, unikającym specjalistycznej terminologii i głębszego wchodzenia w zakres omawianej problematyki. Niekiedy ujęcie takie prowadzi do zbyt ogólnikowych, mocno upraszczających wypowiedzi, jak np. w rozdziałach dotyczących katalogów, katalogowania i klasyfikacji zbiorów. Informacje tam zawarte nie ułatwią korzystającemu zrozumienia współczesnego piśmiennictwa specjalistycznego z tego zakresu, jeśliby próbował on rozszerzyć i wzbogacić swoją wiedzę.

Zawartość przewodnika podzielono na dwie części. Pierwsza (6 rozdziałów) omawia formy pracy pedagogicznej, a druga — formy organizacyjno-techniczne pracy bibliotekarskiej (9 rozdziałów).

Użytkownikom publikacji należy życzyć, aby ich biblioteki stały się „główną, interdyscyplinarną pracownią szkolną, przygotowującą uczniów do samokształcenia,

do edukacji ustawicznej, w tym do korzystania z bibliotek i z wszelkich źródeł i ośrodków informacji" oraz „terenem pracy bibliotekarza z indywidualnym czytelnikiem, idealnym miejscem ząbębiana się pracy z książką pod kierunkiem nauczyciela i samodzielnej inicjatywy ucznia”.

Zaletami omawianej książki są obszerne informacje bibliograficzne umieszczone po każdym rozdziale, indeks rzeczowy ułatwiający korzystanie oraz aneksy: przykłady schematów katalogów rzeczowych w bibliotekach szkolnych, zestaw czasopism polskich dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz bibliografia zalecająca — *Księgozbiór podręczny biblioteki szkolnej (Wybór pozycji z lat 1974—1983)*.

Problemy wydawania książek stały się ostatnio dyżurnym tematem polskiej prasy. Wszyscy autorzy publikacji formułują słuszne diagnozy, proponują jedynie słuszne środki zaradcze, jedynym słowem trafiają w samo sedno, aż — za Wojciechem Młynarskim — rodzi się pytanie: „czy ci ludzie w jednej chwili tacy mądrzy się zrobili, czy to sedno się zrobiło takie duże...?”

Autorom tych publikacji i czytelnikom interesującym się sprawami książki należy koniecznie polecić rozprawę o zawodowych wydawcach warszawskich:

MARIANNA MLEKICKA
Wydawcy książek w Warszawie
w okresie zaborów

Warszawa : PWN, 1987. — 2400 egz.
400 zł

Książka Mlekickiej spełnia nie tylko wszystkie warunki wymagane od pracy naukowej, ale jest także książką mądrą. Formułuje, a czasem przypomina pewne trwałe zasady, którym podlega działalność wydawnicza. Zagadnienia ekonomiczne stanowią dużą i ważną część wykładu, pewnych bowiem zjawisk związanych z książką „nie można opisać i wyjaśnić bez zbadania czynników ekonomicznych wpływających na produkcję i rozpowszechnianie książek”.

Od dawna przyzwyczajano nas do demonizowania prawideł ekonomicznych działających w sferze kultury. Prawa popytu i podaży traktuje się wciąż jako zło absolutne, deprawujące zarówno twórców, jak i czytelników, a zapomina się o prawdziwości faktu, że czytelnik tylko w ra-

mach tych praw jest podmiotem działalności wydawniczej. Niektórzy politycy kulturalni posuwali się jeszcze dalej i widzieli w czytelniku, w jego gustach i upodobaniach, to zło, które należy wykorzystać. Ich zdaniem czytelnik żąda i chce szmiry, kiczu, sensacji i pornografii, Zarzyckiej i Mniskówny, należy więc zmusić go do czytania tego, co „dobre”. A to, co „dobre”, definiuje się ostatecznie poza czytelnikiem. W tym kontekście nieomal zgrzytem jest przypomnienie, że prawiła rządzące ruchem wydawniczym nie zaszkodziły jakoś Sienkiewiczowi, Prusowi, Żeromskiemu... A dlaczego nie zaszkodziły, autorka pracy doskonale wyjaśnia, a nawet twierdzi, że większość wydawców kierowała się raczej dobrem kultury niż dążeniem do osiągnięcia zysku za wszelką cenę. Niedostatki, przypadkowość i chaotyczność oferty wydawniczej upatruje autorka głównie w braku opiekuńczej funkcji państwa i nieistnieniu organizacji zawodowych, samostereujących działalnością wydawców.

Rozprawę otwiera, po wstępie zakreślającym obszar i metody badań, rozdział charakteryzujący warunki gospodarcze, kulturalne i polityczne rozwoju ruchu wydawniczego w Warszawie, od Księstwa Warszawskiego aż po rok 1918. W rozdziale drugim omówiono zagadnienie specyfiki zawodu wydawcy i rolę wydawcy w społeczeństwie oraz działalność poszczególnych grup wydawców. Największą aktywność przejawiali księgarze, którzy zajmując się w zasadzie handlem książką, podejmowali chętnie działalność wydawniczą (51% produkcji wydawców zawodowych w latach 1795—1918). Następnie autorka analizuje strukturę organizacyjną 157 firm wydawniczych według cech własności i przynależności gospodarczej oraz omawia rozwój instytucji wydawniczych i ich osiągnięcia, mierzone ilością wyprodukowanych książek, na tle uwarunkowań ekonomicznych. Wydawanie książek „wymagało dużego nakładu kapitału, stanowiło przedsięwzięcie niepewne i ryzykowne, wymykające się spod ścisłych obliczeń i przewidywań”.

Interesującą część pracy stanowią zagadnienia socjologiczne zawodu wydawcy — wykształcenie, próby tworzenia organizacji zawodowych oraz umiejscowienie wydawców w ówczesnej strukturze społeczeństwa Warszawy.

Poznanie zawartości książki stanowi konieczny warunek rozumienia zasad rządzących działalnością wydawniczą, i chociaż epoka to odległa, a sytuacja społeczna całkowicie różna, przeczytanie pracy Marianny Mlekickiej dostarcza nowych argumentów do dyskusji nad uzdrowieniem polskiego ruchu wydawniczego.

Miejska Biblioteka Publiczna w Turku organizatorem konkursu graficznego na ekslibrisy

Z inicjatywy dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Turku (woj. konińskie) — Wandy Grzeszkiewicz zorganizowany został ogólnopolski konkurs graficzny na ekslibrisy miejscowych instytucji i organizacji kultury. Do współpracy zaproszono Muzeum Rzemiosła Tkackiego oraz Turkowskie Towarzystwo Kultury. Sprawami organizacyjnymi i merytorycznymi zajął się Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Miłośników Ekslibrisów w Lubinie (woj. legnickie). Do udziału zaproszono kilkudziesięciu polskich i zagranicznych twórców znaków książkowych. Organizatorzy zaproponowali grafikom, aby wykonali znaki własnościowe dla: Miejskiej Biblioteki Publicznej, Czytelni MBP, Filii dla dzieci, Muzeum Rzemiosła Tkackiego, Turkowskiego Towarzystwa Kultury, Koła Przyjaciół Biblioteki w Turku.

Odzew był należyty. Na konkurs przysłano 82 ekslibrisy, których autorami było 28 twórców. Prace nadesłali również graficy z Czechosłowacji i Jugosławii. Były one bardzo różnorodne, wykonane zarówno w technikach szlachetnych tzw. metalowych, czyli miedziorycie, akwafortcie, suchej igle, mezzotincie, jak i w technikach tradycyjnych — drzeworyt, litoryt. Były także prace typograficzne, cyfrowe, kreskowe i kserografie oraz nieelżne inne techniki graficzne.

Do zadań Jury należało nie tylko przyznanie nagród i wyróżnień regulaminowych oraz nagród fundowanych i specjalnych, ale przede wszystkim zastanowienie się nad wyborem takich prac konkursowych, które mogłyby następnie służyć określonym księgozbióróm jako znak własnościowy.

Konkursy na ekslibrisy nie są organizowane jedynie w tym celu, aby powstała kolekcja znaków książkowych do zbiorów określonej instytucji czy też organizacji, ale również po to, aby uzyskać odpowiedni materiał do wyboru znaku w celu użytkowania go w danym księgozbiórze. Konkurs turkowski spełnił to zadanie. Organizatorzy wyłoniłi dużo ekslibrisów, prac na wysokim poziomie artystycznym, które mogą być wielokrotnie powielane i stosowane.

To może przydługie wyjaśnienie konieczne było z uwagi, że bardzo wielu dyrektorów bibliotek, zamawiając ekslibrisy u różnych twórców, nie stawia im wysokiej poprzeczki. Stąd często w bi-



Henryk Grocholski — Wrocław, cynkotypia, 1980 r.

bliotekach publicznych znajdują się istne potworki graficzne nie mające nic wspólnego z artystycznym i zarazem użytkowym znakiem książkowym, jakim powinien być ekslibris biblioteczny, muzealny czy szkolny.

W konkursie przyznano 6 nagród i 5 wyróżnień regulaminowych oraz nagrodę i spektora oświaty i wychowania Urzędu Miejskiego w Turku, nagrodę Jury i nagrodę Turkowskiego Towarzystwa Kultury. I nagrodę otrzymał Marian Klinec-wicz z Wrocławia za dwa ekslibrisy *Ex libris Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku* oraz *Ex libris Turkowskiego Towarzystwa Kultury w Turku*, wykonane w akwafortcie i akwatincie. Wśród nagrodzonych i wyróżnionych znaleźli się: Danna Pisarek Dassara (Piła), Andrzej Buchanc (Kraków), Zbigniew Dolatowski (Warszawa), František Vacek (Czechosłowacja), Czesław Kazimierz Woś (Ostrów Wlkp.), Karoly Andrusko (Jugosławia), Jan Tadeusz Czech (Stary Sącz), Ryszard Kopper (Wrocław), Piotr Marszał (Ostrów Wlkp.), Bogusław Szczepańczyk (Wodzisław Śląski), Dusan Janousko (Czechosłowacja), Eugenia Siejkowska (Zagań).

JOZEF TADEUSZ CZOSNYKA

Odpowiedzi redakcji

SANKCJE ZA NIEOBECNOŚĆ W PRACY

Wyjechałam na 2 dni urlopu do NRD, lecz z powodu awarii samochodu nie mogłam wrócić punktualnie do pracy (pracuję w filii 1-osobowej). Za jeden dzień nieobecności bez uprzedzenia dyrektorki dostałam pisemne upomnienie, nie otrzymałam premii za cały kwartał. Przez 10 lat pracy nie udzielono mi żadnej nagany.

O przyczynie nieobecności w pracy należy powiadomić zakład pracy w terminach określonych w § 9 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1974 r. (Dz.U. nr 49, poz. 299) z późniejszymi zmianami, tzn. pierwszego dnia nieobecności w pracy, nie później jednak niż w dniu następnym, osobiście, przez inną osobę lub przez pocztę (za datę zawiadomienia uważa się datę stempla pocztowego). Niedotrzymanie terminu jest usprawiedliwione, jeżeli pracownik ze względu na szczególne okoliczności nie mógł zawiadomić o przyczynie nieobecności. Zakład pracy może jednak żądać od pracownika dowodów usprawiedliwiających przyczynę tej nieobecności. Z listu nie wynika, czy Pani miała takie dowody (np. rachunek ze stacji naprawy samochodu) oraz czy dowody takie były przez zakład żądane. Jeśli Pani przedłożyła takie dowody, można by nieobecność w pracy potraktować jako usprawiedliwioną, z obowiązkiem jej odpracowania (§ 22 cytowanego rozporządzenia). Natomiast sankcje zastosowane wobec Pani przez zakład pracy zależą od tego, czy przyczynę nieobecności uznano za nieusprawiedliwioną, i w jakim stopniu odnoszą się do tego przepisy regulaminowe. (K.K.)

ODZIEŻ OCHRONNA

Czy prawdą jest, że kierownikom filii bibliotecznej nie przysługują ani fartuchy, ani kaptcie?

Pracownicy bibliotek na stanowiskach od pomocnika bibliotecznego do kustosa mają uprawnienia do przydziału odzieży i obuwia roboczego i ochronnego na podstawie Zarządzenia nr 53 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 października 1984 r. w sprawie resortowych tabel norm przydziału ochron osobistych odzieży i obuwia roboczego pracownikom niektórych przedsiębiorstw oraz jednostek i zakładów budżetowych podległych bądź nadzorowanych przez Ministra Kultury i Sztuki („Dz. Urz. MKiS” 1984 nr 10, poz. 52, tabela norm przydziału ochron osobistych, odzieży i obuwia roboczego dla

stanowisk i rodzajów pracy dla pracowników bibliotek, domów kultury, świetlic, klubów i placówek kulturalno-oświatowych, stanowiąca Załącznik nr 3 do zarządzenia). Zgodnie z cytowaną tabelą pracownikom bibliotek (na wymienionych stanowiskach służbowych) przysługuje fartuch roboczy, obuwie tekstylne na filcu — zimą (w pomieszczeniach niedogranych), obuwie profilaktyczne — latem, ocieplacz lub bluza ocieplona (w pomieszczeniach niedogranych). (K.K.)

ZA CO PREMIA

Czy istnieje przepis mówiący o przyznawaniu wyższych premii osobom pracującym stale w godzinach popołudniowych? Czy zgodne jest z przepisami, że jedni pracownicy otrzymują raz na kwartał premie w wysokości 10% wynagrodzenia zasadniczego, inni — w wysokości 30%?

Zasady przyznawania premii uznaniowych zostały określone w Uchwale nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury („Mon. Pol.” 1985 nr 36, poz. 240 § 13 ust. 1—3). Przepisy uchwały formułują następujące zasady przyznawania premii: za wykonywanie określonych zadań pracownikowi mogą być przyznawane z funduszu premiowego premie. Wysokość funduszu premiowego (nie należy mylić z premiami przyznawanymi poszczególnym pracownikom) wynosi 20% wynagrodzeń zasadniczych według uchwały nr 144 Rady Ministrów z dnia 9 października 1987 r. zmieniającej uchwałę cytowaną wyżej (uchwała nr 144 „Mon. Pol.” nr 33. Oznacza to, że fundusz premiowy może stanowić do 20% funduszu w ramach środków na wynagrodzenia zasadnicze w skali całego zakładu. Szczegółowe zasady przyznawania premii określa w regulaminie dyrektor (kierownik) instytucji lub placówki upowszechniania kultury z udziałem przedstawicieli załóg.

Z przepisów powyższych wynika, że nie stwarza się preferencji dla pracowników ze względu na rodzaj czy warunki wykonywanych czynności służbowych. Regulamin premiowy ustala dyrektor (kierownik) placówki z udziałem rady pracowniczej (czynników społecznych). Regulamin ten powinien być znany wszystkim pracownikom instytucji (placówki). Także wysokość premii indywidualnej przyznawanej pracownikowi nie została uściślona w przepisach i może wynosić zarówno 10%, jak i 30% wynagrodzenia zasadniczego, w zależności od oceny wyników pracy, a także posiadanego funduszu premiowego. (K.K.)

KONIEC ŚWIATA

Każdy sobie rzepkę skrobie

W Warszawie przed kilku laty powołano do życia (bodajże z inicjatywy Związku Literatów Polskich) Wszechnicę Literacką. Wszechnica ma popularyzować literaturę (i literatów), głównie w formie spotkań autorskich. Wszechnica może i chce organizować spotkania w Warszawie i poza stolicą. Wiele bibliotek deklaruje gotowość współpracy. Są pieniądze (nawet sporo pieniędzy), są chęci, lokale, jest zainteresowanie. Największy kłopot, że brakuje pisarzy, którzy chcieliby na tych spotkaniach „występować”. Na spotkanie w Warszawie pisarze dają się czasem namówić, ale za rogatki miasta — na czym organizatorom zależy najbardziej — wybierają się niechętnie, nawet wówczas gdy podróż nie jest uciążliwa i zajmuje w obie strony 2—3 godziny. Fatygując pisarza organizatorzy zapewniają kilka spotkań, płacą przyzwoite honoraria, diety, zwracają koszty podróży, a w razie potrzeby również koszty noclegu. Strona finansowa — chociaż nie ona powinna być tu najważniejsza — nie wygląda więc najgorzej. Są jeszcze korzyści niewymierne — chociażby popularyzacja własnej twórczości, rozbudzanie zainteresowań czytelników. Cóż z tego, skoro pisarzom nie chce się brać w tym udziału (oczywiście są wyjątki).

Nie tylko w Warszawie literatów trudno namówić do odwiedzenia biblioteki. W krótkim artykule zatytułowanym *Nieobecni* („Odgłosy” 1988 nr 3) Izabela Nagórska zwróciła uwagę na fakt niewłączania się pisarzy do inicjowanych i organizowanych przez łódzkie środowisko bibliotekarskie przedsięwzięć kulturalnych. Autorka podała kilka przykładów. W r. 1986 sesji popularnonaukowej z okazji 40-lecia *Dekretu o bibliotekach* towarzyszyła uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej Andrzejowi Strugowi. Przyszli bibliotekarze, czytelnicy — na 15 zaproszeń wysłanych do łódzkich pisarzy nie

zjawił się nikt. W rok później, z okazji 50-lecia śmierci Struga — laureata Nagrody Literackiej Miasta Łodzi — łódzcy bibliotekarze zorganizowali sesję popularnonaukową. Uczestniczyli w niej naukowcy, działacze kultury. Zaden z zaproszonych pisarzy nie przyszedł.

Sporo się ostatnio mówi o sytuacji polskiej książki, o czytelnictwie, o kryzysie zainteresowania rodzimą literaturą współczesną. Czasy, gdy książki szły jak ciepłe bułeczki, to już przeszłości melodia, którą niektórzy wydawcy i księgarze — ukryci za wielkimi stertami nie sprzedanych tomów — nuca sobie czasem z rozrzewnieniem. Wartość zapasów produkcji wydawniczej już dawno przekroczyła kwotę 30 miliardów zł. Dla porównania warto może wspomnieć, że wszystkie polskie województwa razem wzięte planują w r. 1988 przeznaczyć na kulturę ok. 12 miliardów zł. Czy można się dziwić, że coraz więcej osób zastanawia się, co z owymi trzydziestoma miliardami zamrożonymi w książkach zrobić oraz w jaki sposób zahamować ciągly wzrost zapasów.

Na łamach gazet i czasopism stawiane są najróżniejsze diagnozy, pojawiają się rozmaite recepty. Trudno byłoby je tutaj nawet pobieżnie omówić. Jedna rzecz jest warta podkreślenia. Dosty charakterystyczne dla całej dyskusji jest traktowanie problemu książki wycinkowo. Z reguły zapomina się, że sprawa ma szerszy aspekt, że jest dosyć skomplikowanym procesem, na którego początku stoi autor, później wydawca, drukarz, księgarz, często bibliotekarz, krytyk literacki i wreszcie czytelnik. Pół biedy, gdy zapominają o tym publicyści. Gorzej, że zapominają również ci, którzy proces społecznego obiegu książki współtworzą. Nie tylko przytoczone na wstępie dwa przykłady z pisarzami, również dyskusje na temat książki toczące się w środowiskach masowego przekazu i na różnego rodzaju naradach świadczą, że środowisko ludzi książki jest zatowiszowane, podzielone, pozbawione wewnętrżnych więzi, poczucia jedności nadrzędnych celów i interesów. Każdy — czy to pisarz, czy drukarz, księgarz czy wydawca — sobie rzepkę skrobie, a reszta interesuje go na tyle, na ile wydaje mu się, że jest to dla efektywności skrobienia własnej rzepki konieczne.

Gdy rozpoczęło się szukanie przyczyn obecnej sytuacji książki, pisarze i wydawcy bez namysłu wskazali na księgarzy. Stwierdzili, że księgarze nawet ze sprzedawaniem buraków nie umieliby sobie poradzić, więc gdzie im tam do handlu książką. Księgarze odpowiedzieli, że jak się pisze i wydaje same buble, to trudno oczekiwać, że ktoś to kupi. Przy okazji zaproponowali, by drukarze zajęli się jakąś mniej skomplikowaną działalnością, bo produkowanie książek raczej przerasta

ich możliwości. Propozycję tę poparli niektórzy wydawcy, aczkolwiek ostrożnie, żeby nie psuć sobie układów w poligrafii. Pisarzom nie zależy na układach w poligrafii, więc przyłożyli drukarzom bez skrępow. Jednocześnie zaczęli zbiorowo zawodzić wielką skargę na czytelników — że są głupi, prymitywni, że nie znają się na dobrej literaturze. Do tych śpiewów czym prędzej dołączyli wydawcy wprowadzając motyw żalu na nieudolność krytyków literackich, którzy nie potrafili wytłumaczyć ludziom, co powinni czytać. Wydawcy zostali jednak zagłuszeni przez biadolenie pisarzy nad swoim losem, a zwłaszcza nad niskimi honorariami au-

torskimi i brakiem wyraźnych przejawów uwielbienia dla ludzi pióra ze strony społeczeństwa. I tak dalej. Koniec świata!

Wygląda na to, iż daleka jest jeszcze droga do zrozumienia, że bez zbudowania (a może odbudowania) więzi poszczególnych ogniw wytwarzania i obiegu książki, bez wzajemnego poszanowania, bez współpracy opartej nie tylko na modnych ostatnio zasadach ekonomicznych, ale i na zasadach koleżeńskich dyskusja o kłopotach polskiej książki będzie trwała jeszcze długo.

MAURYCY MALKONTENT

Odpowiedzi redakcji

ZMIANA ZAKRESU OBOWIĄZKÓW

W bibliotece szkolnej, w której pracuję (2 etaty), są czynne w osobnych pomieszczeniach wypożyczalnia i czytelnia.

1. Obecnie zostałam sama, gdyż koleżanka wzięła urlop wychowawczy. Czy dyrektor szkoły powinien dać zastępstwo?

2. Zażądałam zakresów czynności, wybierając dla siebie prace techniczno-biblioteczne. Otrzymałyśmy je w przeddzień odejścia koleżanki na urlop. Po kilku dniach dyrektor wręczył mi do podpisu zlecenie nakazujące przejęcie całości biblioteki w ramach obowiązujących mnie 30 godzin, „z ograniczoną działalnością na czas nieograniczony”. Czy miał takie prawo? Czy może następnie zlecić mi prowadzenie lekcji bibliotecznych?

1. Jeśli koleżanka powiadomiła Dyrektora szkoły o zamiarze korzystania z przydzielonego jej prawa do urlopu wychowawczego, zatem jeśli jej nieobecność w bibliotece potrwa dłuższy czas, dyrektor szkoły, który odpowiada za prawidłowe funkcjonowanie placówki na wszystkich odcinkach jej pracy, powinien na określony okres urlopu nauczyciela bibliotekarza zorganizować zastępstwo. Jest też inne wyjście tymczasowe, mianowicie wzięcie przez Panią, dopóki nie znajdzie się

ktos na zastępstwo, pewnej liczby godzin ponadwymiarowych, na co obecne przepisy zezwalają i co w wielu szkołach, w których brak pełnej obsady, jest stosowane. Urlop wychowawczy trwa długo, a często kończy się rezygnacją z pracy osoby urlopowanej, ktoś więc na jej miejsce wcześniej czy później musi być przyjęty. Natomiast urlopy macierzyńskie zazwyczaj traktowane są podobnie jak zwolnienia lekarskie na okres choroby, pobyt w sanatorium czy w szpitalu — na ogół w takich razach ciężar pracy spada na tego, kto zostaje na stanowisku.

2. Ponieważ dyrektor odpowiada za organizację i funkcjonowanie szkoły, musi rozstrzygać w przypadkach „awarii” tak, aby praca toczyła się w miarę normalnie, choć z pewnymi koniecznymi ograniczeniami. Miał więc prawo sprawę postawić tak, jak to uczynił, zwłaszcza że Pani postanowiła trzymać się ściśle zakresu czynności, który nie gwarantuje realizowania całości funkcji biblioteki. W zmienionych warunkach siłą rzeczy prace muszą ulec ograniczeniu, takiemu jednak by placówka nie przestała służyć uczniom (wypożyczanie, zakup książek, opracowanie, informacja) i nie popadła w stan bałaganu. Pani — mając staż doświadczenia w pracy dobrze wie, co można i trzeba robić na bieżąco i jak zorganizować uczniom dostęp do materiałów bibliotecznych. Ponieważ wiele Pani zrobiła dla tej biblioteki, trudno wyobrazić sobie, że obecnie mogłaby Pani stawiać na pierwszym miejscu nie sprawność jej działania, lecz swój zakres czynności. (W.)

INFORMACJE · POGŁOSKI · DONOSY · INFORMACJE

SALA FONOGRAFICZNA MBP W KRAKOWIE została uruchomiona w styczniu br. Urządzono 7 stanowisk indywidualnego słuchania płyt. W najbliższym czasie planuje się zakup laserowego odtwarzacza płyt kompaktowych. W Oddziale Muzycznym MBP znajduje się 13 tys. nut, 1800 książek z historii i teorii muzyki, 6500 płyt, taśm, kaset.

BIBLIOTEKA CENTRALNA POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH posiada ok. 2 tys. tytułów literatury polskiej i światowej nagranych na ok. 400 tys. kaset. Jest to największy zbiór „książek mówionych” w Polsce.

PONAD MILION ZŁOTYCH wpłynęło w ubiegłym roku do kasy Uniwersytetu Poznańskiego z tytułu kar za przetrzymywanie książek wypożyczonych z biblioteki. Wprowadzone przed dwoma laty kary wynoszą: 25 zł za pierwszy miesiąc przetrzymywania, po 50 zł za każdy następny.

154 TYTUŁY KSIĄŻEK (1064 egz.) z zakresu literatury specjalistycznej przekazali w darze bibliotece Akademii Medycznej w Białymstoku przedstawiciele amerykańskiego Towarzystwa „Friend of Poland”.

CENY KSIĄŻEK. W końcu 1981 r. przeciętna cena książki wynosiła 34 zł, a pod koniec roku 1987 — 303 zł. W 1981 r. za statystyczną pensję można było kupić 195 książek, a w roku ubiegłym — ok. 100.

REKORDY

Największe honorarium za książkę wypłacono we wrześniu 1979 r. Wynosiło ono 3 208 875 dolarów. Pobrała je Judith Kramnz za znaną w Polsce za adaptacji filmowej powieść „Księżniczka Daisy”.

Największą liczbę powieści (904) opublikowała Kathleen Lindsey (1903—1973) z Republiki Południowej Afryki. Pisała pod sześcioma pseudonimami.

124 lata — to rekord przetrzymania książki. Rzecz miała miejsce w Bibliotece Medycznej w Cincinnati (stan Ohio, USA). Książkę wypożyczoną w r. 1823 zwrócił w r. 1986 solidny prawnik niesolidnego czytelnika. Karę w wysokości 2264 dolary umorzono. (J. Jur.).

PERSONALIA

Alicja Łuniewska, l. 53, mgr filologii polskiej, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego oraz podyplomowych studiów bibliotekoznawczych, dotychczasowy kie-

rownik Wydziału Opieki nad Filiami Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Białymstoku, została powołana na stanowisko wicedyrektora tej placówki.

ZMARLI

Janina Pelcowa, dr nauk filozoficznych, nauczycielka b. państwowych zakładów kształcenia nauczycieli w Białymstoku, Grodnie i Wilnie, podczas okupacji uczestnik tajnego nauczania w Wilnie, st. kustosz dyplomowany Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej, wieloletni współpracownik i redaktor kwartalnika „Przegląd Biblioteczny”, autorka licznych publikacji.

PUBLIKACJE

„Bibliotekarz Olsztyński”, 1987 nr 3. W zeszycie m. in. artykuł R. Ławrynowicza — „Rozwijanie zainteresowań czytelników dzieci i młodzieży w praktyce bibliotek publicznych woj. olsztyńskiego”, „Wykaz płyt gramofonowych do wykorzystania w pracy z dziećmi” (oprac. S. Siemaszko), zestawienia bibliograficzne: „Bestsellery polskiej literatury dziecięcej i młodzieżowej ostatniego 10-lecia” (oprac. M. Grzelak), „Książki z literatury rolniczej zalecane dla rolników indywidualnych. Wybór publikacji z ostatnich lat” (oprac. J. Nowierski), „70 lat Związku Radzieckiego. Wybór literatury z ostatniego 10-lecia” (M. Czapiewska), „Astrid Lingren” (J. Juran).

Jan Heweliusz, List do H.A. Langenmantla. Wydana staraniem Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Księgarzy Polskich w Gdańsku w nakładzie 2000 egz. reedycja listu Heweliusza po przeszło 300 latach od pierwszego wydania zbiega się z międzynarodowymi obchodami Roku Heweliusza, ogłoszonego przez UNESCO.

Wydawnictwa Zarządu Okręgu SBP i bibliotek gdańskich 1945—1987, Gdańsk, styczeń 1988. Katalog wystawy przygotowanej w związku z obchodami 70-lecia SBP w środowisku gdańskim. Obok wydawnictw Zarządu Okręgu SBP na wystawie przedstawiono publikacje, których instytucjami sprawczymi były: Biblioteka Naukowa Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte, Biblioteka Główna Akademii Wychowania Fizycznego im. J. Śniadeckiego, Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk, Biblioteka Główna Politechniki Gdańskiej, Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Morskiej, Wojewódzka Biblioteka Publiczna.